Nr 29 Niedziela, 21 lipca 1935 Rok LXVII

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:

LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49

WARSZAWA, Zielna 22 (T-wo Oświaty Rolniczej)

Adresy administracyj:

LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49

WARSZAWA, Mazowiecka 10 (Księgarnia Rolnicza)

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ

Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO

ze współudziałem redaktorów

Dra KAROLA CZERNEGO — JADWIGI GIZOWSKIEJ — Inż. LUCJANA TURNAUA — Prof. KONSTANTEGO ŻEBROWSKIEGO.

PRENUMERATA:

Rocznie zł. 35·—, półrocznie zł. 18·—, kwartalnie zł. 10.—, miesięcznie zł. 4·—. Taryfa za okresy dłuższe niż miesięczne ważna wyłącznie tylko przy przedpłacie w pierwszych 2-ch tygodniach danego okresu — później stosuje się taryfę miesięczną.

Konto P.K.O. 500.126 (Dr. Wojciech Gottlieb)

OGŁOSZENIA:

Za wiersz millimetrowy w układzie trzyłamowym 32 groszy. — Zastrzeżone miejsca o 25% więcej. — Ogłoszenia drobne, płatne z góry: Za każde słowo gr 20, grubszym drukiem podwójnie, minim. zł. 2·—.

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE I W KRAKOWIE — ZWIĄZKU ZIEMIAN WOŁYNIA. — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOSWIADCZALNYCH M. T. R WE LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW WE LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSK. W RZECZP. POLSK. — ZWIĄZKU DZIERZAWCÓW ROLNYCH I T. D.

Inż. Janusz Piszczatowski

Organizacja zbytu zboża na Wołyniu

Sprawa zbytu wysuwa się coraz bardziej na czoło bieżących zagadnień w rolnictwie.

Niedawne są jeszcze lata niezmiernie pomyślnej w rolnictwie konjunktury, wysiłki rolników zdążały wówczas głównie w kierunku zwiększenia produkcji drogą wzmożenia wydajności gleby. Nie przypuszczano, że okres wysokich cen minie tak prędko i staniemy wobec poważnych trudności z lokatą naszej produkcji rolnej nawet po cenie bardzo niskiej.

Tymczasem konjunktura załamała się bardzo prędko i tempo kryzysu przybrało rozmiary zatrważające. Spadek cen artykułów rolniczych wyprzedził najbardziej pesymistyczne oczekiwania, zmuszając rolników do poważnego zastanawiania się nad sposobami zaradczemi.

Najbardziej kryzysem zostały dotknięte tereny wybitnie rolnicze, gdzie ludność posiada główne źródło dochodu w rolnictwie. Do takich terenów w pierwszym rzędzie należy zaliczyć kresowe województwa, których sytuacja gospodarcza została pogorszona jeszcze dalekiem położeniem od wszelkich rynków zbytu, krajowych i zagranicznych.

Z województw kresowych Wołyń posiada wszelkie warunki, zarówno glebowe jak i klimatyczne, aby dostarczyć na rynek zboże pierwszorzędnej jakości, mogące skutecznie konkurować z produkcją innych okolic Polski. Szereg artykułów wołyńskich jak koniczyna, chmiel, gryka, pszenica, jęczmień i inne posiadały swą markę i niektóre jeszcze ją zachowały. A jednak coraz trudniej jest nam znaleźć nabywców na produkty rolnicze po cenach przynajmniej równych cenom, jakie uzyskują środkowa i zachodnia Polska.

Poważnym czynnikiem jest tu niezawodnie polityka taryfowa kolei, obciążająca tak znacznie kosztami przewozu każdy transport, iż siłą rzeczy musi być on płacony na miejscu o wiele taniej niż w okolicach przypuśćmy Warszawy, czy Poznania. Jednakże jakość towaru odgrywa tu też poważną rolę. Rynek wymaga zboża jednolitego, porządnie doczyszczonego i za taki towar gotów jest dać cenę znacznie wyższą. Szczególnie towar przeznaczony na eksport musi posiadać te cechy. Towar posiadać będzie charakter jednolity w tym wypadku, gdy nastąpi rejonizacja produkcji i ziarno pochodzić będzie z nasienia dobrego. Nie koniecznie trzeba dla osiągnięcia plonów o takich cenach użycia ziarna kwalifikowanego, czy oryginalnego, pochodzącego bezpośrednio z hodowli, wystarczą tu w zupełności odsiewy zbóż kwalifikowanych. Bowiem stwierdzić należy, że w wielu bardzo wypadkach zboże do siewu przez rolników wołyńskich używane uległo poważnemu wyrodzeniu się.

Akcję odrodzenia ziarna siewnego wszczęła w tym roku Wołyńska Izba Rolnicza, ustalając na podstawie wyników doświadczeń i obserwacji plonów odmiany zbóż, wykazujące w naszych warunkach dobrą plenność. Przy doborze tych odmian kierowano się także ich wartością handlową. W każdym powiecie zostały wybrane gospodarstwa średnie i większe, które będą produkować dla danego rejonu odmiany zbóż w większej ilości i następnie drogą wymiany w pewnym stosunku ilościowym na miejscowe zboże

konsumcyjne rozprowadzać je wśród okolicznych drobnych rolników. W powiatach akcją tą zajmie się samorząd terytorjalny pod ogólnym nadzorem Izby Rolniczej.

Pozostaje jednak drugie zagadnienie — dostarczenie na rynek zboża nie tylko jednolitego, ale także odpowiednio doczyszczonego. Drobne gospodarstwa rolne nie są w stanie zainstalować u siebie wystarczających maszyn do czyszczenia zboża. Pozatem zboże sprzedawane małemi partjami płacone jest o wiele niżej niż przy partjach wagonowych, gdyż kupcy wkalkulowują w cenę doczyszczenie i koszta manipulacyjne, związane z zakupem małych partyj. Stąd powstaje zagadnienie zorganizowania zbytu zboża z pominięciem kosztownego pośrednictwa kupiectwa prywatnego.

Pomimo szeregu niepowodzeń jakie spotkały spółdzielczość w pierwszych latach kryzysu, co pociągnęło za sobą likwidację szeregu placówek, spółdzielczość zaczyna ożywiać swą działalność. Rola spółdzielczości rolniczo-handlowej w dziedzinie zbytu artykułów rolniczych coraz bardziej przybiera na wadze, stając się poważnym czynnikiem przy regulacji handlu.

Należy jednocześnie zaznaczyć, że utwierdza się na Wołyniu skonkretyzowany pogląd na zakres działania spółdzielni. Przejawia się dążenie do ograniczania działalności spółdzielni do zbytu pewnej tylko kategorji artykułów rolniczych, a więc swego rodzaju specjalizacja poszczególnych placówek w handlu zbożem lub żywcem. Zaopatrywanie rolników w maszyny, nawozy sztuczne i inne wyroby przemysłowe traktuje się jako zajęcie uboczne i stopniowo likwiduje się. Tą drogą uzyskuje się koncentrację uwagi kierownictwa spółdzielni. Jednocześnie ustala się zasada przerzucenia ryzyka handlem ze spółdzielni na rolnika i stopniowego przejścia na handel komisowy. Chcąc jednak ująć handel zbożem w ramy organizacyjne i udostępnić rolnikowi zbycie swych produktów po cenach mało co niższych od rynkowych, dąży się do zaopatrzenia spółdzielni w magazyny zbożowe — elewatory, do których zboże mogłoby być przyjmowane w każdej ilości, odpowiednio doczyszczone i po zebraniu większych partyj towaru dobranego jednolicie, sprzedawane. Praktyka podobnego magazynu, zbudowanego przez osadników i oddanego do użycia spółdzielni, wykazała pewne korzyści, jakie rolnik czerpie z tej akcji.

Koszta prowadzenia takiego magazynu nie obciążają zbytnio ruchu spółdzielni. Wołyńska Izba Rolnicza przeprowadziła szczegółowe badania przewozów kolejowych za okres pięciu lat i na podstawie tych danych określiła stacje najbardziej chłonne pod względem wywozu zbóż. Dało to materjał do zaprojektowania miejscowości, gdzie powinny być wybudowane magazyny zbożowe. Ponieważ budowa takich magazynów przez same spółdzielnie obciążałaby niewspółmiernie koszta ruchu, ustalono zasadę, że budowę ich podejmować winien samorząd terytorjalny lub organizacje rolnicze, a spółdzielnia nie jest obciążona kosztem budowy, a opłacając czynsz dzierżawny amortyzuje stopniowo właścicielowi magazynu koszta budowy.

Magazyny takie o pojemności 750 tonn (50 wagonów 15-to tonnowych) zaopatrzone będą w nowoczesne urządzenia mechanicznego czyszczenia, umo-

---

Paweł Popiel 6)

Wiślanym szlakiem do polskiego morza na koniu

W Bydgoszczy raz jeszcze i ja i koń skorzystaliśmy z gościnności Kawalerji polskiej: Jedynka w stajniach a ja w Kasynie 16 Pułku Ułanów, ugoszczeni przez p. Rotmistrza Świderskiego. Wczas rano wyjazd do Inowrocławia przez piękne państwowe lasy na południowy odpoczynek i odwiedziny w Kościelcu u Hr. Edwardowstwa Ponińskich. W dużym parku okopy starosłowiańskie; w pałacu obrazy: Salvator Rosa, Suchodolski, Kostrzewski i wiele innych. Starożytny kościół z XII wieku z romańską absydą i czworoboczną wieżą i renesansową kaplicą Kościeleckich, zbudowaną według planów Jana Baptysty di Quadro, budowniczego Ratuszu w Poznaniu, wewnątrz stiukami ozdobioną z nagrobkami Kościeleckich. Kościół jest obecnie odnawiany kosztem Kolatora z zachowaniem wszelkich jego cech artystycznych. Beata Kościelecka, córka Andrzeja Kasztelana Wojnickiego i Katarzyny Telniczanki (a prawdopodobnie córka Zygmunta Starego) wychowała się na dworze królewskim, wyszła w r. 1538 za ks. Ilję Ostrogskiego i ich córką była słynna później ze swych nieszczęść Halszka z Ostroga.

W stronę Kruszwicy byłem odprowadzony konno przez uroczą, młodziutką Hrabiankę Ponińską, jeżdżącą śmiało i z zapałem; przy słabem dotąd oddawaniu się sportowi jazdy konnej w Polsce — ma on jak miałem sposobność w podróżach zauważyć, znacznie więcej zwolenników wśród Pań, aniżeli pośród Panów. Kobiety prześcigają mężczyzn także i na tem polu, a wiele Pań zawsze z wybitnem zamiłowaniem, a często fachowo zajmuje się hodowlą koni. W jednym z bardzo sympatycznych odwiedzanych dworów, miałem zaszczyt spotkać i rozmawiać z Panią, której pamięciowe znawstwo rodowodów koni pełnej krwi było niezwykłe i zdumiewające.

Jedynka dawała tego dnia dowód powrotu do zdrowia, gdyż dochodząc do Kruszwicy po 75 kilometrach, tak w kłusie ciągnęła, że mi ręce drętwiały. Gopło i Mysia Wieża budzą tyle historycznych i legendarnych wspomnień — te ostatnie mnie nawet cokolwiek bliżej obchodzących. Kościół romański z XII wieku miał być fundowany przez Piotra Dunina. Tu już urodzajne Kujawy, kraj buraków cukrowych, plantowanych do pięciu w powiecie istniejących cukrowni. Przejeżdżający przez te okolice nie powinien ominąć Strzelna. Kościół tamtejszy Norbertanek też niegdyś fundacji Piotra Dunina, który 70 kościołów miał w Polsce wybudować — w założeniu romański, dziś po przebudowie posiada piękną fasadę późnobarokową i dwie wieże, nakryte hełmami barokowemi. Wewnątrz mnóstwo zabyt-

żliwiające nietylko należyte doczyszczenie, ale także dobrą konserwację złożonego zboża.

Jednocześnie z zaprojektowaniem sieci przyszłych magazynów zbożowych i ustaleniem zasad ich pracy opracowano szczegółowy plan budowy takiego magazynu wraz z kosztorysem, który wynosi ca 43.000 zł, a instalacja maszyn do czyszczenia ca 7.000 zł.

W roku bieżącym budowę takich magazynów rozpoczęły już trzy powiaty, na terenie innych przygotowuje się realizację budowy w ciągu najbliższych lat.

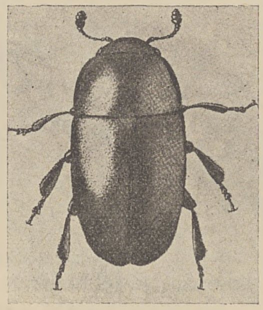
Można się spodziewać, że za lat parę Wołyń posiadać będzie swą sieć magazynów, czem uczyni poważny krok naprzód do uporządkowania handlu zbożem.

M. Miksiewicz

Słodyszek rzepakowy oraz krótkoryjek podobnik

Pierwszy jest to chrząszczyk, posiadający długość ok. $2^{1/2}$ mm, barwę ciemno-zieloną o połysku metalicznym i zarys jajowaty: (rys. 1).

Wczesną wiosną, często już w początkach kwietnia, a niekiedy wcześniej, pojawiają się chrząszczyki, opuszczające swe zimowe kryjówki, znajdujące się na kilka centymetrów pod powierzchnią ziemi. Pierwsze chrząszczyki spotkać można na wcześnie kwitnących roślinach, jak na wierzbach, drzewach owocowych, poziomkach, malinach itp. Gdy zaczną zjawiać się pączki kwiatowe na nasiennikach rzepaku, kapustach, kalafiorach, rzodkiewkach oraz innych roślinach krzyżowych, nie wyłączając chwastów (szczególnie ognicha i łopucha), możemy spostrzec w pewne lata, nie posiadające większego znaczenia uszkodzenia młodych pączków oraz szczytowych liści. W miarę jednak wzrostu temperatury, zwykle w maju, szkodliwość owadów raptownie wzrasta. Małe pączki kwiatowe zostają w zupełności obgryzione lub też tak silnie, że więdną i opadają, do większych zaś wżerają się chrząszczyki, niszcząc okwiat, pręciki, słupek a nawet dno kwiatowe tak, iż w krótkim czasie, w okresie silniejszego wystąpienia szkodnika, mogą pozostać tylko nagie łodygi. Słabo uszkodzone rośliny wytwarzają niekiedy owoce, są one jednak zwykle źle wykształcone (rys. 2), Gdy kwiaty są już zupełnie rozwinięte, chrząszcze nie naruszają prawie zupełnie słupka ani też innych organów, gdyż żywią się wtedy tylko pyłkiem i miodem. Ponieważ chrząszczyk uszkadza przedewszystkiem pączki, więc w okresie pełni kwitnienia minęła już pora najsilniejszych uszkodzeń. Jeśli jednak z powodu niekorzystnych warunków



1) Słodyszek rzepakowy. Meligethes aeneus. Pow. 16-krot.

ków, nagrobków, gotyckich płaskorzeźb. Kaplica Św. Barbary ze sklepieniem opartem na jednym filarze o kapitelu z romańskiemi ozdobami. Stalle inkrustowane i rzeźbione. Drewniany nagrobek Książąt Kujawskich Alexandra i Kaźmierza, pod nim następujący napis: „Pan dziedziczny na Kujawy — Alexander godzien sławy — nieśmiertelnej tu fundował — dochodami zrewidował — Norberta Synów z Opatem — nim się pożegnał z tym światem — złożył berła i korony — w niebieskie wybrał się strony — żyje w sercu i pamięci — na dokument szczerej chęci — ten nagrobek tu lokuje — czysty zakon tu votuje — niech Ci Bóg płaci wdzięcznością — w Niebie Świętych społecznością“; i drugi napis: „Po Aleksandrze buławę, cnotą, męstwem równy sławą — Kaźmierz Alexandrowi — familią wnuk dziadowi w sto lat potem tu funduje — Córy Norberta lokuje — do Wrocławia Synów jego przeniósłszy — fundusz dziedzictwa swego czyni z szczodroty — Książe Kujawski — Pan cnoty — wdzięcznością w sercu zapisuje“. Pozatem, drzwi do jednej z kaplic rokokowe rzeźbione a jour; w ołtarzu Chrystus Pan ze srebra, na krzyżu rozpięty, wsławiony cudownemi łaskami, pod Nim postacie en relief potępionych w ogniu piekielnym, ręce błagalnie składają, prosząc o zmiłowanie. W innej kaplicy, fatalnie przemalowanej — aniołki w rotundzie patrzą na kulę słoneczną przez lunety i szkła powiększające. Konfesjonały z malowidłami na drewnie scen z Pisma Świętego.

Obok sto jeszcze wybitniejsze dzieło sztuki i architektury a mianowicie romański kościółek pod wezwaniem Św. Prokopa. Wysoki, okrągły, wewnątrz bardzo szczupły, niezmiernie przypominający najstarszy w tym stylu kościół Św. Filipa i Adaukta w Krakowie na Wawelu. Po szanownych granitowych murach pnie się bluszcz — całość budowy harmonijna, urocza, od której oczu oderwać trudno. Kościół ten w r. 1898 odnowiony, wybornie utrzymany, zawiera gotyckie rzeźby i dużo relikwiarzy z relikwiami.

Tak długo zabawiłem w Strzelnie, że z żalem musiałem ominąć Mogilno i jego romański kościół, jeden z najstarszych w Polsce z romańskiemi kryptami. Okolice te są istotnie kolebką i świadectwem naszej wiekowej cywilizacji i kultury. Kierunek drogi wypadał mi przez Trzemeszno, istniejące już w X wieku, gdzie Mieczysław I miał założyć pierwszy klasztor w Polsce, sprowadzając Kanoników Lateraneńskich z Verony. Św. Wojciech założył Opactwo Benedyktynów, a Bolesław Krzywousty Opactwo Augustjanów. Olbrzymi kościół z dwiema wieżami i kopułą — dawniej romański, dziś z wszystkiemi cechami rokoka; przypomina kościół Andrea delle Valle w Rzymie, Przed presbiterjum ołtarz zwany Kon-

atmosferycznych okres kwitnienia zostanie przedłużony, wtedy szkody mogą być bardzo wielkie. Gdy większa ilość kwiatów zostanie zniszczona, tworzą się często boczne pędy kwiatowe, które jako słabsze w małym tylko stopniu mogą wyrównać straty (rys. 3).

W okresie objadania pączków samica wygryza w pączku mały otwór i składa do wnętrza jedno lub dwa (rzadko więcej) jajek. Ponieważ kilka samiczek może złożyć jajka do tego samego otworu, zdarza się, iż pączek zawiera większą ilość larw. Samiczki składają jajka przez całe lato, jednak najintensywniej w czerwcu. Ilość złożonych przez samicę jaj dochodzi do 400. Składanie jaj nie szkodzi pączkom, gdyż otwierają się później normalnie.

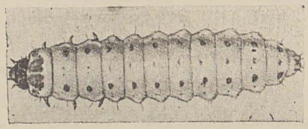
Do dwu tygodni od chwili złożenia jaj wylęgają się larwy (rys. 4), które odżywiają się przedewszystkiem pyłkiem kwiatowym, niszcząc niekie-



3) Kwiatostan rzepaku opadnięty przez chrząszczyki slodyszka. Pow. ok. 2-krot.



2) Obraz żeru slodyszka na pączkach kwiatowych rzepaku. Pow. 3-krot.



4) Larwa slodyszka rzepakowego. Pow. 8-krot.

---

fesją pod kopułą z relikwiarzem w kształcie trumny, podtrzymywanej przez Aniołów.

Z trudnością trafiłem przez państwowe lasy do Niechanowa, majętności hr. Leona Żółtowskiego, gdzie miałem możność i miłą sposobność przenocować i do późnej nocy rozmawiać de multis rebus et quibusdam aliis. Brat Gospodarza hr. Tomasz Żółtowski odprowadził mnie konno przeszło 20 kilometrów aż do szosy prowadzącej do Iwna. Uważałem to za bardzo wielką uprzejmość, że nietylko w poważnym wieku będący hr. Ignacy Mielżyński, ale i hr. Mielżyńska raczyli konno naprzeciw mnie wyjechać; Pani Mielżyńska dosiadała pełnej krwi Warszawiaka po Mantonie a Jej Małżonek wypróbowanego na polach bitew i w hodowli, również pełnej krwi Cyrusa. Chcąc obejrzeć wszystkie konie w Iwnie, należy wczas zacząć, to też jeszcze tego samego dnia pokazano mi reproduktory, klacze stadne ze źrebiętami i remonty.

Ani w moralnym, ani w materjalnym zakresie działalności ludzkiej nie wolno uważać, że się osiągnęło już szczyt doskonałości — przeciwnie mając tu na myśli sprawy materjalne, mianowicie hodowlane, to przy zamilowaniu, znawstwie i pracy, droga do postępu jest ciągle otwarta. Czynniki te zaważyły pomyślnie na hodowli w Iwnie, którą miałem sposobność w ostatnich latach prawie corocznie oglądać. Z używanych reproduktorów to Fils du Vent pozostawił tu cenne matki stadne; mniej się zasłużyły Parsifal i Stavropol; Dealer dał dużo koni wytrwałych wyścigowych. Obecna trójka ogierów: Palü, Widehall i Frohsinn, powinnaby się bardzo dodatnio w Iwieńskiej hodowli zaznaczyć. Pierwsze w Iwnie a liczne potomstwo po Palu odznacza się szlachetnym, wyrównanym typem, rasowością, rozłożystością i harmonią kształtów. Opinia o Widerhallu w hodowli pełnej i pół krwi już jest dodatnio ustalona a świeże kupno, choć nie młodego już Frohsinna, uważać można za bardzo szczęśliwe. Koń ten wielkiej urody i szlachetności, posiada doskonałe prądy krwi, jako wnuk St. Simona i prawnuk Bend ora, odnosił też swego czasu poważne zwycięstwa na niemieckich stołecznych torach. Grono klaczy stadnych jest ciągle odświeżane nowemi zagranicznemi zakupami i włączaniem własnego wypróbowanego przychowku. Piękny widok przedstawiały przeprowadzane przed pałacem remonty — tak trzyletnie remonty jak i młodsze roczniki, które następnego dnia na folwarkach oglądałem, wyszły poniekąd z typu dawnego „poznańskiego“ konia a poszły silnie w krew. Toczy się obecnie właśnie w fachowych pismach ciekawa dyskusja nad tem, jak należy teraz postępować, by przy rasie utrzymać masę.

Przejeżdżając po majętności Iwieńskiej, nie wiadomo co wpierw podziwiać, czy wysoko postawione gospodarstwo rolne i leśne z interesującą, maszyno-

dy miodniki, woreczki pyłkowe lub okwiat. Ponieważ rzadko atakują one słupek, pączki wytwarzają normalne owoce. Gdy okres kwitnienia ma się ku końcowi a larwy znajdują się w dużej ilości, gromadzą się one wraz z chrząszczykami na wierzchołkach kwiatostanów i z braku pożywienia nadgryzają wszystkie części kwiatów a nawet młode strąki. Szkody jednak wyrządzone przez larwy są naogół znacznie mniejsze niż przez chrząszczyki.

Po okresie larwalnym, który trwa 2—4 tygodnie, larwy zagrzebują się do ziemi na głębokość do 5 cm, i tu przepoczwarzają się. Po kilku tygodniach pojawia się młoda generacja chrząszczyków obok tych, które przezimowały na różnych roślinach a szczególnie na baldaszkowych i złożonych (koszyczkowych). Powoli wymierają chrząszcze stare, zaś młode, po upływie kilku tygodni, z końcem lata, zagrzebują się do ziemi i zimują.

Drugim szkodnikiem roślin krzyżowych nasiennych, towarzyszącym często słodyszkowi jest krótkoryjek podobnik (rys. 5). Jest to chrząszczyk ok. 2.5



5) Krótkoryjek podobnik. Centorrhynchus assimilis. Pow. ok. 8-krot.

mm długości z ryjkowato wyciągniętą głową, pokryty drobnemi, szaremi włoskami.

Chrząszczyki zimują w ziemi, którą opuszczają w kwietniu. Pożywienie ich stanowią pączki i łodygi roślin krzyżowych, w które wwiercają cienki ryjek, znacząc ślady żeru plamkami białawemi lub brunatnemi dookoła wygryzionych dziur. Jaja w ilości do 150 sztuk składa samica do łuszczynek. Pożywienie, wylęgłych z jaj larw, stanowią nasiona, któremi żywią się ok. 5 tygodni. Po tym czasie opuszczają łuszczynkę, zagrzebują się w ziemię, tu przepoczwarzają się i po 10 dniach w miesiącach lipcu i sierpniu pokazuje się młoda generacja chrząszczyków, która żeruje jakiś czas na roślinach krzyżowych i na zimę zagrzebuje się do ziemi.

Gdy krótkoryjki wystąpią w większej ilości, potrafią wyrządzić bardzo poważne szkody częściowo przez wyjadanie nasion a częściowo przez to, że powodowane przez nie nakłócia w łuszczynkach stają się bramą wejściową dla drobnej mnichówki (1 mm długości) zwanej pryszczarkiem (Cecidomyia brassicae), która składa do tych nakłóć większą ilość jaj. Często w łuszczynkach roślin krzyżowych spotkać można sto i więcej sztuk białawych lub żółtawych larw około 2 mm długości, co tłumaczy się tem, iż do jednej łuszczynki może złożyć jajka większa ilość mnichówek. Larwy wysysają soki ze ścian łuszczynki oraz nasion, powodując marszczenie się ich i następnie zamieranie. W sprzyjających warunkach występuje do sześć pokoleń mnichówek, przyczem stopień szkodliwości ich zależny jest od stopnia opanowania roślin przez krótkoryjki. Straty powodowane przez larwy mnichówek można znacznie zmniejszyć przez wyniszczenie krótkoryjków, których spo-

---

wą eksploatacją torfu na dużą skalę, czy urocze faliste położenie ze stawami rybnemi, wśród lasu, z których podrywają się czaple, a w innym rewirze prawie do rąk podchodzą daniele. W złożach torfowych odnaleziono niedawno dobrze zachowany, całkowity szkielet tura, zaludniającego niegdyś słowiańskie puszcze leśne. Nie mogę tu jeszcze nie nadmienić o tem, co mnie przy każdej bytności w Iwnie uderzało, a mianowicie o widocznie idealnym, patrjarchalnym stosunku Państwa Mielżyńskich do służby i miejscowej ludności. Przechodzący starzy i młodzi pozdrawiają Ich nietylko z należnem uszanowaniem, ale patrząc prosto w oczy z wyraźną życzliwością. Objaw dawniej prawie powszechny — dziś niestety nie często już spotykany.

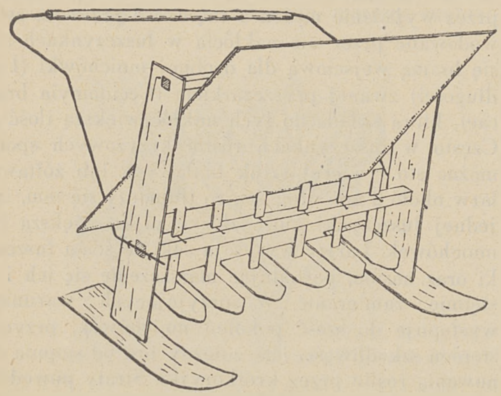
Niedaleki miałem następny etap do Wrześni. Tuż za miastem znajduje się pałac i park hr. Edwardów Mycielskich. Złączony wspomnieniami młodości i starą przyjaźnią z Sz. Właścicielami, spędziłem w Ich domu bardzo miłe chwile. W rozmowie zachowywaliśmy się jako „laudatores temporis acti", według zwyczaju starych ludzi lepsze i gorsze, pamiętających, ale wrażenie uroczystości, jakiej byliśmy nazajutrz świadkami, dowodziło, że pomimo pewnego krytycyzmu do niektórych objawów teraźniejszości — biją serca wdzięcznie i gorąco na widok siły i potęgi odrodzonej Ojczyzny. Po solennem nabożeństwie, odbywało się zaprzysiężenie rekrutów 69 Pułku piechoty, zakończone wspaniałą defiladą całego pułku przy dźwiękach Mazurka Dąbrowskiego. Patrząc na dzielną postawę wojska, uparcie tłoczyło się do serca westchnienie: byle to wszystko nie służyło do pozbawiania żon mężów, a matek synów.

W pałacu hr. Mycielskiego tak rzadki zbiór starożytnej porcelany, jakiego może jeszcze w żadnym prywatnym domu nie spotkałem i prawie że galerja obrazów zagranicznych i krajowych mistrzów.

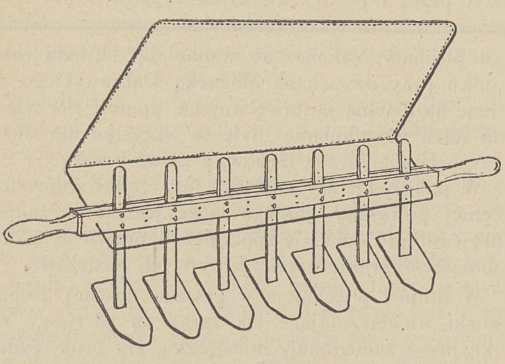
W Słupcy wjechałem w granice dawnej Kongresówki, uwidaczniające się zaraz na pierwszy rzut oka przez zaniedbanie miasteczka, zły bruk, żydowskie sklepy i ich właścicieli w długich chałatach, a od tego widoku w podróży po Pomorzu i Wielkopolsce już się było zupełnie odwykło. Dalsza droga dla konia możliwie najgorsza, bo piasek w pomięszaniu z drobnemi kamieniami, a mądra doświadczona Jedynka, raczy się wyciągać w kłusie tylko tam, gdzie jej wygodnie stąpać. Odpoczęliśmy doskonale w Kaźmierzu biskupim, który już innym razem opisywałem. Nie zmieniam zdania, że wyborna i ogólnie ceniona tamtejsza hodowla koni, uczyniłaby jeszcze wydatniejsze postępy przy użyciu reproduktora pełnej krwi. Zdaje się, że myśl ta zaczyna kiełkować i zbliża się do urzeczywistnienia.

soby zwalczania są takie same jak słodyszka rzepakowego.

Środki zwalczania słodyszka rzepakowego, któremu z reguły towarzyszy krótkoryjek a czasami pryszczarek, polegają przedewszystkiem na chwytaniu owadów przy pomocy różnego typu włóczydeł. Najpospolitszym typem włóczydła jest prostokątna rama drewniana, na której napięte jest płótno, powleczone lepką substancją n. p. lepem, sporządzanym z kalafonji i oleju rzepakowego w stosunku 1 : 1, lub gęstym terem. Ramę taką, o szerokości ok. 60 cm a długości dowolnej, przeciągają dwie osoby w szybkiem tempie ponad roślinami w ten sposób, by dłuższy brzeg ramy uderzał o wierzchołki roślin a powleczona lepem powierzchnia płótna była nachylona ku przodowi. Przyrząd ten można umieścić



Włóczydło typu pociągowego.



Włóczydło typu ręcznego.

na łatach lub płozach. Wadą tego aparatu jest to, iż chwyta jedynie wzlatujące owady, większość ich natomiast pada na ziemię.

Dobre usługi oddaje zmienione nieco włóczydło „Sperlinga" typu ręcznego (rys. 6) wzgl. typu pociągowego (rys. 7), które stosuje się do rzepaku zasianego rzędowo. Pierwsze sporządza się z dwóch poprzecznych łat drewnianych, między któremi umieszczone są na pionowych podpórkach poziome deszczułki w odległości, odpowiadającej międzyrzędziom. U góry do łaty przymocowany jest drut, zagięty ku przodowi oraz ku tyłowi w ten sposób, by stanowił ramę dla płótna. Górną powierzchnię poziomych desek oraz dolną powierzchnię płótna smaruje się lepem. Łaty poprzeczne opatrzone są na końcu rączką, którą trzymają dwie osoby i posuwają się szybko wzdłuż rzędów rzepaku, bacząc, by drut uderzał wierzchołki roślin a poziome deski nie dotykały ziemi. Dla regulacji odległości pionowej i poziomej deszczułek włóczydło opatrzone jest szeregiem odpowiednich otworów.

Włóczydło typu pociągowego jedynie w pewnych szczegółach różni się od poprzedniego. We włóczydle tem można zastąpić płozy kołami a ramę do pchania dwoma dyszlami, które muszą być inaczej zmontowane, gdy włóczydło będzie obsługiwane przez ludzi a inaczej gdy będzie ciągnione przez konia. Rama do pchania nadaje się tylko do włóczydeł niewielkich i lekkich.

W terenie spotyka się jedynie włóczydła, pozbawione ram płóciennych. Włóczydła takie nie mogą spełnić należycie swego zadania, o ile włóczenie przypadnie na dzień ciepły i słoneczny, a zwłaszcza w południe, gdyż wtedy dużo owadów ulatuje w powietrze.

Rozmiary włóczydła mogą być różne. Jeśli chodzi o długość desek poziomych, to niepowinna ona przekraczać 1 m. Miejsce łączenia pionowych podpórek z deską powinno przypaść trochę ku przodowi od jej środka (np. przód deski 45 cm a tył 55 cm). Szerokość desek musi być oczywiście dostosowana do szerokości międzyrzędzi.

Pamiętać należy, że najlepsze rezultaty osiągniemy wówczas, gdy włóczydło będzie przeciągane przez pole w szybkiem tempie. Również ważną jest rzeczą, ażeby wcześnie rozpoczynać włóczenie i powtarzać je codziennie, dopóki nie minie niebezpieczeństwo. Przy zastosowaniu konnego włóczydła praca na 1 ha nie powinna trwać dłużej niż 30—40 min.

Jeśli klej straci już swoją lepkość z powodu przylepienia się większej ilości owadów, należy lep zabrać i zastąpić świeżym, względnie nałożyć świeży wprost na zużyty.

Uwaga! Ostre krawędzie wszystkich części włóczydła należy ściąć, by nie uszkodzić roślin.

J. Kor.

Zarodowa hodowla trzody chlewnej

Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 16. III. 1935 r. (Dz. U. R. P. A 20 poz. 120) § 21 ustala następujące wymagania dla chlewni, których właściciele chcą uzyskać prawo używania na ich oznaczenie nazwy, zawierającej określenie: „zarodowy".

a) Materjał hodowlany winien być wpisany do ksiąg gospodarskich zwierząt zarodowych,

b) materjał żeński winien być pokrywany rozpłodnikami, wpisanemi do książek gospodarskich zwierząt zarodowych,

c) materjał winien być wyrównany pod względem budowy i użytkowości,

d) wychów młodzieży winien być prawidłowy,

e) żywienie oraz potomstwo winny być odpowiednie,

f) zwierzęta winny być utrzymywane w warunkach higjenicznych oraz winna być zapewniona opieka weterynaryjna,

g) gospodarstwo hodowlane winno być wolne od chorób zaraźliwych, trudnych do szybkiego i zupełnego zwalczania.

Podając powyższe ustawowe wymaganie do wiadomości hodowcom trzody chlewnej, posiadającym materjał pełnej krwi rasy W. B. A., zarejestrowany w Związku hodowców trzody chlewnej oraz w „Kołach hodowców“ zauważa się, że Lwowska Izba Rolnicza będzie w pierwszym rzędzie uznawała za „zarodowe“ te chlewnie, których właściciele oprócz ścisłego stosowania się do wymogów ustawy, poddadzą swój materjał zarodowy stałej kontroli stacji doświadczalnej w Starym Brześciu, przez regularne wysyłanie prosiąt do kontroli użytkowej — w myśl zleceń Polskiego Tow. Zootechnicznego i „Związku hodowców trzody chlewnej“. Powyższe zarządzenie i ustosunkowanie się w tej sprawie Lwowskiej Izby Rolniczej, powodowane jest konsekwentnem dążeniem do jakościowego polepszenia materjału zarodowego, produkowanego na terenie Izby, co da się osiągnąć li tylko drogą systematycznej kontroli dzielności użytkowej sztuk rozpłodowych, a tem samem umożliwi usunięcie z hodowli nieodpowiednich jednostek. Ukróci się również szafowanie tytułem „chlewnia zarodowa“ i zmniejszy ilość tych chlewni, które dotychczas nie stanęły na wysokości swego zadania. Jednocześnie zaś zwiększy się zaufanie nabywców do tych hodowców, którzy nietylko fachowo, ale i z dużym nakładem pracy i kosztów produkują materjał wyborowy, a niestety dzięki niesumiennej konkurencji — nie zawsze otrzymują w zamian takie świadczenia, jakieby im się słusznie należały.

Przeselekcjonowanie zatem chlewni, używających dotychczas tytułu „zarodowych“ i zastosowanie w praktyce wymogów niniejszem wymienionych, przyczyni się niezawodnie do osiągnięcia wyższej klasy sztuk zarodowych, lepszej za nie ceny, a w następstwie podniesie opłacalność tej gałęzi hodowli zwierząt.

Eustachy Rylski

Dziennik czynności zapis i dyspozycja

Zgóry się zastrzegam, że w nagłówku umieszczone terminy nie mają być czemś narzuconem z teorji, a używam ich, gdyż nawykłem do nich w Poznańskiem, gdzie są powszechnie używane, pozatem mają one już prawo obywatelstwa w polskiej nauce organizacji gospodarstw. „Na upartego“ można określenie — dziennik czynności — zastąpić — raportami dziennemi choć nie w zupełności, gdyż raporty w dzisiejszej praktyce są to luźne kartki, wypełniane przez pisarzy lub praktykantów, przechowywane lub nie, a wkażdym razie sporadycznie, i naogół niewiele mają wspólnego z poważną księgą, jaką winien stanowić dziennik czynności w gospodarstwie rolnem.

Właściwie sporządzony stanowi on podstawową książkę gospodarską, w której się prowadzi dokładny wykaz zaszłości gospodarskich, regularnie dzień po dniu wypełniając wszelkie rubryki. Robota winna być wykonana jak najdokładniej, nie pobieżnie „gdy czas na to pozwoli“. Zaszłości gospodarskie winny być dopiero z dziennika czynności wpisywane do księgi magazynowej, książki inwentarza, książki mleka i innych. Błąd popełniony w dzienniku powtórzy się nieraz powiększony w ważnych księgach obrotów materjałowych. Wszelkie zatem obroty gospodarcze niepieniężne i cały wykaz robocizny winien w dzienniku czynności znaleźć swe miejsce.

Aby celowi swemu móc odpowiadać, powinien dziennik czynności zawierać: 1) dokładne wyszczególnienie rodzaju i ilości prac w ciągu dnia wykonanych, (o czem poniżej słów parę), 2) przychód i rozchód magazynowy (obroki podawać miesięcznie lub tygodniowo w/g obrocznika), 3) przybytek lub ubytek inwentarza żywego, (co się wpisuje potem kolejno do książki inwentarza), 4) przychód i rozchód okopowych, sprzętu zboża, koniczyn, siana (z podaniem pól), 5) gnój, sztuczne nawozy (z podaniem pól), 6) Odebrano z miasta, kolei — różne, 7) przychód i rozchód mleka.

Nie jest ważne jak dane rubryki, czy działy, będą skonstruowane, chodzić tu winno jedynie o przejrzystość podziału i łatwość zapisu. Pozatem należy zwrócić uwagę na zgodność niektórych działów z podziałem właściwych ksiąg, w których dane zaszłości są z dziennika przepisywane. Odnosi się to głównie do obrotów magazynowych i inwentarzem żywym.

Więcej uwagi poświęcić natomiast należy wyszczególnieniu codziennie wykonanych prac gospodarskich, a to tak ze względu na trudność samego zagadnienia, jak i na konieczność zupełnego jego rozwiązania w samym dzienniku. O ile bowiem pozostałe obroty są następnie wciągane do odpowiednich ksiąg, o tyle wykaz robót gospodarskich z wszystkiemi z nim związanemi kwestjami, musi znaleść już w dzienniku czynności swój zupełny i ostateczny wyraz. Podkreśla to i sama nazwa dziennika.

Nasuwają się pytania, czego od wykazu czynności wymagamy i jak najprościej zapisy w dzienniku uskuteczniać, by nasze wymagania osiągać.

Wykaz czynności, zasadnicza część dziennika, powinien dawać jasny przegląd prac w ciągu dnia wykonanych przez zajętych tu wszystkich pracowników i pracujący inwentarz żywy. Koniecznem jego uzupełnieniem będzie podział terenowy, tj. na pracę różnego rodzaju, wykonane na tych, a tych polach, lub w inny sposób ujęte (np. transporty, obsługa podwórza). Najprostszy zatem wykaz czynności będzie musiał zawierać rubryki pionowe: wyszczególnienie pracy (np. orka, wałowanie), nr. pola, podział wszystkich zajętych robotników, jakoteż inwentarza pociągowego, oraz rubryki poziome, dla kolejnego wpisywania w nie poszczególnych prac na określonych obszarach lub w innem jakiemś ujęciu. Obszerniejszy układ wykazu czynności zawierać może i dalszą kontrolę robót w postaci ilości wykonanej pracy. Jeszcze dalszym krokiem naprzód będzie porównanie ilości rzeczywiście wykonanej pracy, z pracą, którą powinno się było w określonych warunkach wykonać, (czyli z t. zw. normami wydajności pracy).

Ten typ prowadzenia kontroli robót, niezawodnie najdoskonalszy, jest zalecany przez prof. Moszczeńskiego (w jego pracy pt. „Filozofja rachunkowości roln.“). Podano tam również przykład takiego podziału wykazu, który tu schematycznie załączam:

Ilość wykonanej roboty	Zużyto dni koni	Zużyto dni ludzi	Powinno było wyjść dni koni	Powinno było wyjść dni ludzi	Uwagi
Zorano w polu III pod żyto 9 m. 100 proc	20	10	18,75	4,75	sucho
Zbronowano w polu IV pod pszenicę 36 m.	6	2	6	2	i t. d.

Wykaz taki może być jednak prowadzony tylko poza wykazem poprzednim, obejmującym całość prac w gospodarstwie. Byłby to raczej dodatek do dziennika czynności w postaci nawet osobnej książeczki kontrolnej dla specjalnych prac, dających się w podobny sposób skontrolować. Uważam, że jako uzupełnienie normalnego wykazu możnaby dodać jedynie ilość zoranych hektarów lub omłóconych q zboża. Łatwo byłoby wtedy stwierdzić wydajność danych prac, np. powierzchnię zoraną pracą dnia końskiego, lub obsianą przez 1 dzień siewnika. Rozporządzając wyłącznie podziałem na numery pól, możemy tylko w przybliżeniu określić tę wydajność, sumując dni końskie i ludzkie danemu obszarowi i danej pracy poświęcone. Pilną i wnikliwą obserwacją możnaby ponadto określić swoiste normy wydajności określonych prac, oczywiście tych tylko, które się do tego nadają, co jest stale prowadzone we wzorcu prof. Moszczeńskiego w specjalnych rubrykach. Byłyby to wyliczenia średniej wydajności szeregu w indywidualnych warunkach obserwowanych zajęć. Podkreślam oryginalność tych wyliczeń, dla każdego bowiem warsztatu będą one nieco odmienne w zależności od zasadniczych dla nich danych a to: klimatu, zwartości i jakości gleby, kształtu i wielkości czyli rozłogu pól, ich odległości od centrum, jakości dróg, wreszcie zdolności kierownictwa. Liczne z tych czynników da się zmodyfikować, przeważnie jednak okażą się one niezmiennemi i ustalą jakoweś oryginalne dla danego gospodarstwa „normy wydajności“ dnia pługa, siewnika, lub innych typów prac. Wykrycie tych najlepszych tkwiących gdzieś w abstrakcji cyfr, a przynajmniej zbliżenie się do nich jest pięknym celem, do którego przedsiębiorca zmierzać winien. Podkreślanie tego momentu i codzienne wysuwanie go w zastosowaniu do dnia minionego, w specjalnej rubryce ilości wykonanej pracy w wykazie czynności, okazałoby się, jak sądzę, bardzo przydatne. I tu właśnie uchwycić będzie można oryginalne jądro ekonomiczne gospodarstwa wiejskiego, istotę posunięć z dziedziny kierownictwa. Wynikami codziennych prac będzie można kontrolować rezultaty dawne, dokonywać poprawek, wysuwać sobie dalsze zadania. Owe prymitywne wyliczenia wskażą drogę do niezmiernie ciekawych badań nad tayloryzmem w zastosowaniu do produkcji rolnej. Polega ona na badaniu elementów z danych robót, wydzielaniu ich i ustalaniu wpływu zmian jakim one podlegają, ze zmianą czynników wewnętrznych, na zmianę całości roboty. Tematy te szkicuję tu jedynie gdyż właściwie nie były one w tych uwagach zamierzone w szerszem ujęciu.

Zapisem nazywają w Poznańskiem czynność wypełniania dziennika czynności, co się robi codziennie po skończonej pracy w oznaczonych godzinach W tym celu schodzą się w kancelarji kierownik gospodarstwa, rządca, magazynier lub pisarz, oraz włodarze lub polowi i podają poszczególne obroty materjałowe, oraz wyszczególnienie prac gospodarskich według jednego z wyżej naszkicowanych schematów. Chodzi o to, żeby zapis dokonywany był według jednakowego wzorca, aby dziennik czynności mógł służyć potem na długo, jako bezcenne źródło różnych wskazówek i doświadczeń administracyjnych, dla umiejących go czytać.

Po dokonanym zapisie rządca podaje włodarzom i polowym dyspozycję prac na przyszły dzień. Zazwyczaj jest dwóch polowych, jeden od inwentarza pociągowego czyli sprzężaju, drugi od ludzi. Pierwszemu podaje się dyspozycję prac dla sprzężaju, wyszczególniając poszczególne roboty z osobnem wymienieniem dodatkowych ludzi, jeśli zachodzi potrzeba ich użycia. Drugiemu natomiast wyszczególnia się zlecone prace dla ludzi w kolejności: 1) ilość idąca dodatkowo do obsługi zaprzęgu, 2) do poszczególnych drobniejszych prac, i 3) do jakiejś pracy zasadniczej, zajmującej gros pracowników, jako resztę. Tak wydana dyspozycja winna wyczerpać wszystkie jednostki robocze w gospodarstwie, (jeśli nie wszystkie mają być zajęte, należy je wymienić jako nieczynne), tak, aby suma codziennego wykazu dawała zawsze pełną ilość zajętych jednostek.

Zapis i dyspozycja, dokonywane łącznie, wzajemnie się kotrolują. Codzienne zestawianie wykonanych prac z projektowanemi nasuwać winno wiele spostrzeżeń, które można i należy należycie wykorzystywać, w bezustannem doskonaleniu dyspozycji, aż wreszcie nabierze ona właściwego sensu, przekształcając się z szablonowych często recept w oryginalne plany, oparte na szerszej pojętej obserwacji warsztatu wszystkich tworzących go czynników, a przedewszystkiem tych indywidualnych i w określonych warunkach istotnych. Tu właśnie najpotrzebniejszemi okazują się ściśle wypracowane normy wydajności, o których była mowa poprzednio. Tkwią one zawsze w bliższej nieujętej formie w umysłach rządców-praktyków. Należy jedynie te często zastygłe już formy poddać rewizji i jak najściślej zbadać. Dziennik czynności (głównie wykaz tychże) stanie się wtedy przedmiotem specjalnego zainteresowania i obszernym tematem badań dla kierownika znającego dobrze warunki warsztatu. A poznać warsztat z ekonomicznej jego strony, np. w opłacalności jego pól, z uwzględnieniem odległości i t. d., jest rzeczą trudną.

Dziennik czynności pojęty i prowadzony w należyty sposób staje się oryginalną podstawą dla rachunkowości danego warsztatu rolnego, wskazuje istotny rdzeń jego ekonomizmu, będąc wciąż probierzem roboty kontrolnej.

PRZEGLĄD PRASY NAUKOWEJ

O zwalczaniu bławata (Centaurea cyanus) i mietlicy (Apera spica venti) w życie. Zabezpieczenie zasiewu i plonu. (Zur Bekämpfung der Kornblume und des Windhalms im Winterroggen. Sicherung der Saat und der Ernteerfolges). Dr. C. Hansemann, Preussen.

Pruska Stacja doświadczalna Uprawy Torfowisk w Bremie zajmowała się od dłuższego czasu badaniem sposobów zwalczania różnych chwastów, wyrastających w życie, na glebie piasków wrzosowiskowych i po osuszonych torfowiskach. Na tych glebach pojawiają się przedewszystkiem: bławat i mietlica, pozatem cokolwiek inne chwasty jakoto: gwiazdnica pospolita, (Stellaria media), szczaw polny, (Rumex acetosella), przytulja lepczyca, (Galium aparine), rdest plamisty, (Polygonum persicaria i poziewnik szorstki (Galeopsis tetrahit).

Już z natury są tego rodzaju gleby nader ubogie w potas, dlatego do tępienia chwastów postanowiono użyć posypowo kainitu pylastego, t. j. bardzo dobrze mielonego, używanego z powodzeniem przeciwko chwastom z rodziny roślin krzyżowych, a jednocześnie mogącego roślinom uprawnym dostarczyć potrzebnego im potasu. W ten sam sposób uważano za właściwe zastosowanie nieoliwionego azotniaku, dając jednocześnie, przez stosowanie tegoż, pewien zapas pokarmu azotowego. O ile, jako chwast, przeważała mietlica, w takim razie rozsiew posypowy powyższych środków stosowano na rolę suchą i takąż roślinność (uszkodzenie korzeni i kiełków), przeciwnie, o ile przeważał bławat, w takim razie rozsiew dokonywano na pole poroszone, zmoczone deszczem lub w czasie mgły (uszkadzanie roślin przez plasmolizę, wysuszenie).

Podług tych badań rośliny nie powinny być zbytnia mokre, o ile stosuje się małą ilość powyższych środków (poniżej 4 q/ha kainitu pylastego i poniżej 1.5q/ha azotniaka nieoliwionego). W razie silnej rosy nie jest właściwe rozsiewanie środków przed godz. 6½—7 rano. Bardzo dobre wyniki przeciwko bławatowi dawał rozsiew przy pogodzie mglistej nawet bez następnego oświetlenia słonecznego. Przeciętnie ze wszystkich doświadczeń zwalczanie jesienne, (w jakieś 4—6 tygodni po siewie ziarna) było najskuteczniejsze przeciwko bławatowi. To samo, mniejwięcej, tyczy się i mietlicy, jednak ponieważ ta rzadko kiedy w jesieni rozwija się dostatecznie, więc o ile w danych polach przeważa, w takim razie lepiej stosować rozsiew wiosenny. Wogóle jednak okazuje się, że najwłaściwiej się uczyni, zwalczając tak bławat jak i mietlicę w jesieni, gdy jedno i drugie posiada jeszcze ustrój bardzo delikatny, więc i czuły na środki żrące. Przy użyciu mieszanki nawozów wyżej wymienionych, stosunek 4 q kainitu do 1 q azotniaka na ha okazał się zupełnie zadowalający.

(Deutsche Landw. Presse. 61 Jg. Nr. 47-48, 1934). *J. R.*

Badania nad porastaniem pszenic przeprowadził M. Prohaska, z czego zdaje sprawę w czasopiśmie Pflanzenbau. Wedle tychże badań łatwiej porastają pszenice zbitokłose, o plewkach omszonych, a ziarnie szklistem, natomiast ościstość nieco utrudnia porastanie, zaś grubość plewek nie zdaje się odgrywać większej przy tem roli. *j.*

Od czego zależy smak ziemniaka? Na pytanie powyższe odpowiada dr. K. Rathsack, twierdząc w swem dziele o wartości spożywczej ziemniaka, że zależy to od równowagi pomiędzy potasem a azotem. Tem tłumaczyć się daje fakt, że nawożenie gnojem nie zawsze zapewnia dobry smak ziemniakom jadalnym, zwykle bowiem w gnoju azot ma przewagę nad potasem. *j.*

Jak rozdzielają się nawozy pomocnicze w glebie? Pytanie takie postawił sobie Th. Roemer. Celem uzyskania odpowiedzi na nie, przeprowadzono doświadczenie w Zakładzie Uprawy Roli w Halle, przyczem okazało się, że kultywator puszczony do 10 cm, przykrywa nawozy tylko bardzo powierzchownie, tak iż zaledwie 3,2% nawozu dostaje się do warstwy gleby, w której umieszczone są nasiona tj. do około 4 cm. Brona działa jeszcze gorzej, pozostawiając jeszcze większą ilość nawozu w warstwie bardzo płytkiej. Orka do głębokości 30 cm umieszcza nawóz w głębokości 8-30 cm, natomiast piętrowa (z podskibnikiem) rozmieszcza go równomiernie w głębokości 16—30 cm. Wedle autora (Th. Roemera) głębsze przykrycie nawozu jest naogół lepsze, a szczególnie korzystnie oddziaływuje na glebach suchych. Te same poglądy na sprawę działania nawozów pomocniczych wypowiada także E. Hoene na podstawie doświadczeń przeprowadzonych w Juditten, stwierdzając, że głębsze a zatem zapomocą pługa przykrycie nawozów pomocniczych nietylko lepiej oddziaływuje na ich wykorzystanie przez roślinę, lecz również powoduje lepszy rozwój korzeni, a skutkiem tego zabezpiecza przed posuchą. Autor ten zatem poleca nawozy pomocnicze dawać na ściernisko, poczem przykrywać podorywką, względnie dawać na podorane ściernie, a przykrywać ziemblą. O ile daje się nawozy zielone, należy je — wedle tego autora — przykrywać razem z nawozami sztucznemi. *j.*

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Rośliny pastewne, ich uprawa, wartość odżywcza oraz sposoby skarmiania. Prof. Dr. T. Konopiński i Inż. D. Starzewski. Poznań 1935.

Zaletą tego dzieła w porównaniu do innych analogicznych polskich czy z obcych literatur jest to, że napisane zostało nietylko przez rolnika (inż. Starzewski), ale i przez hodowcę zwierząt (dr. Konopiński). Przedmiot ten bowiem winien być traktowany zawsze pod kątem widzenia zarówno techniki wytwórczości roślinnej, jak i fizjologji żywienia zwierząt. Tymczasem najczęściej spotyka się — czasem nawet znakomitych plantatorów roślin pastewnych, którzy jednak nie mają wielkiego pojęcia o żywieniu zwierząt, lub na odwrót, hodowców, którzy przy całej swej znajomości teoretycznej i praktycznej żywienia zwierząt, nie wiele wyznają się w zakresie produkcji roślin pastewnych. Dzieło opracowane w sposób powyższy jest zatem niejako pierwszą próbą objęcia całokształtu przedmiotu tj. zarówno produkcji jak i spożytkowania roślin pastewnych. Dzieli się ono na cztery części. W pierwszej omawiają autorowie znaczenie uprawy roślin pastewnych dla samowystarczalności gospodarstw. W części drugiej podają uprawę, wartość odżywczą i sposoby skarmiania roślin pastewnych (zielonki i siano, okopowe, ziarno i słoma). Część czwarta poświęcona jest konserwowaniu pasz, wreszcie ostatnia omawia preliminarz pasz. Treść uzupełniona jest „Słowem wstępnem“ i „Zakończeniem“. Jakkolwiek autorzy opracowując swe dzieło mieli na uwadze przedewszystkiem stosunki woj. poznańskiego, to jednak praca ich posiada znaczenie i dla innych części Polski, jako podająca wiadomości oparte na najnowszych zdobyczach wiedzy teoretycznej i spostrzeżeniach poczynionych w praktyce.

Janowski.

Rozpoznawanie gleb w polu. Sławomir Miklaszewski. Wyd. III. Wydawnictwo Towarzystwa Oświaty Rolniczej, Księgarnia Rolnicza. Warszawa 1935. Wobec w toku będących prac gleboznawczych na mocy świeżo uchwalonej ustawy o klasyfikacji gruntów celem ustalenia jednolitego dla całego obszaru Rzeczypospolitej Polskiej podatku gruntowego, dzieło powyższe jest chyba bardzo na czasie. W porównaniu do poprzednich, tak stosunkowo szybko wyczerpanych przez czytelników nakładów, co dostatecznie świadczy o poczytności tego dzieła—ramy obecnego wydania zostały nieco powiększone. Dodano mianowicie osobny rozdział z wiadomościami uzupełniającemi do klucza gleb, omawiającemi profil gleby, jego budowę i strukturę, stosunki wodne i kwasowość gleby itd. Obecne zatem wydanie podzielone jest na sześć rozdziałów, prócz przedmowy autora i wstępu. Rozdział pierwszy dotyczy badania gleb w polu. Rozdział drugi omawia budowę i własności zasadniczych profilów gleb Polski. Rozdział trzeci podaje ogólną klasyfikację gleb, zaś czwarty — klucz do oznaczania typów gleb Polski. Rozdział piąty przedstawia zastosowanie praktyczne rozpoznawania typów gleb. W rozdziale tym podano system klasyfikacyjny obowiązujący obecnie na mocy ustawy z dnia 26 marca 1935 r. Wreszcie rozdział szósty podaje interesujące szczegóły o tak zwanych glebach chorych. Dobrze ułożony „Skorowidz“ uzupełnia to piękne dzieło. W nowem wydaniu, które prawdopodobnie będzie musiało się ukazać wobec zwiększonego zapotrzebowania, należałoby usunąć mylne znakowanie „cmtr“, stale stosowane przez autora, zamiast właściwego „cm“. *Janowski.*

Z PRAKTYKI DLA PRAKTYKI

Najtańszą, najlepszą i podstawową paszą w lecie dla świń, a dla młodych sztuk nieraz nawet wystarczającą — jest pasza zielona wprost na pastwisku, a nie koszona i zwożona do chlewa. Za najlepsze uważa się pastwisko z koniczyny, wyki, lub mieszanki. Praktycznie stwierdzono, że hektar dobrej koniczyny wystarczy jako pastwisko dla 30 sztuk średniej wielkości na przeciąg 4 miesięcy. Pastwisko powinno się ogrodzić, podzielić na kilka parcel, żeby po wypasieniu jednej, przepędzić na następną, a przez ten czas spasiona parcela dorastała. Zwykle 4 razy na dzień puszcza się na pastwisko, a gdy zaczną ryć, dowód że się już dostatecznie najadły i wtedy zapędza się do chlewa. Dlatego pastwisko dla świń nie powinno być zdala od chlewa, by pędzeniem świń nie męczyć ich. Prosięta już 8-tygodniowe mogą iść też na pastwisko z maciorą, a to z początku raz na dzień, potem 2 razy i t. d.

Pastwiska dla świń są z tego względu wyśmienite, że dają ruch, hartują, wpływają na zdrowie, przyzwyczajają młodzież do paszy objętościowej, a przy tem wyzyskują doskonale takie organizmy włókna roślinne. Pastwisko wpływa nie tylko na zdrowie, ale i na płodność, a przy tem młodzież przygotowana na pastwiskach do późniejszego tuczu, bardzo szybko potem się opasa, dając szybki przyrost czy to mięsa, czy doskonałej słoniny (zależnie od tego w jakim kierunku tucz prowadzimy). Praktyka wykazała, że ha spasionej chlewnią zielonej koniczyny lepiej się opłaca, niż ta sama koniczyna zebrana i sprzedana jako siano koniczynowe.

Świnie na pastwisku niszczą również wszelkie spotykane po drodze glisty i ślimaki, zajadając je ze smakiem. Pasienie świń na pastwiskach w deszcz i upały należy ograniczać. Rosnące — dokarmiać czasem w chlewie paszą treściwą. Wodę muszą mieć w dostatecznej ilości, przyczem w zasadzie poi się przed wypędzeniem na pastwiska, gdyż po najedzeniu napojone — mogą doznać wzdęcia. Często w latach suchych, gdy koniczyna słabo odrasta, zasiewają kawałki pól mieszanką motylkowych, by móc uzupełnić w chlewie brak pastwiska, skoszoną mieszanką.

Po żniwach — można wypędzać na ścierń, gdzie zbierają świnie opadłe ziarna i chwasty, potem jeszcze są pastwiska (chociaż słabe i bez dokarmienia w chlewie nawet sztuk starszych, obejść się nie można) na ziemniaczyskach, a nakoniec na okólnikach pasie się skoszonym końskim zębem, okopowemi i t. p. — jednak nie zapominając o ruchu dla tych zwierząt.

Niektórzy skarżą się, że świnie na pastwisku „ryją" i by temu przeszkodzić, zakładają kółko na ryj. Sposób ten jest zupełnie niepotrzebny. Świnia ryje, gdyż potrzebuje dużo mineralnych części dla swego organizmu i nie mając ich w chlewie poddostatkiem, ryje, wyszukując ich w ziemi. Dodatek węgla drzewnego, kredy szlamowanej, fosforanu wapnia, czy nawet zwykłego popiołu drzewnego przy żywieniu w chlewie, zapobiega brakowi tych części w paszy, a brak ich powoduje potem rachityzm (wykrzywianie się nóg), kruchość i łamliwość kości. Na pastwisku świnia zjadając rozmaite owady, korzonki, a w końcu ryjąc — znajduje w ziemi te potrzebne jej cząstki mineralne. To też by na pastwisku nie ryły, urządza im się często obok pastwiska zagrodzone „ryjowisko", t. j. kawałek pola nawieziony wapnem, tomasówką, z kupą węgla drzewnego w kącie — dokąd spędza się świnie z pastwiska, gdy już się najadły i zaczynają ryć na pastwisku. Na ryjowisku powinna być woda (najlepiej sadzawka lub basen) do kąpania, jakaś szopa z chrustu czy desek, lub daszek na słupach, względnie drzewa, by mogły schronić się zwierzęta przed palącemi promieniami słońca. Świnie na ryjowisku ryją i mają mineralne składniki zapewnione. Również o czochradtkach na ryjowisku nie należy zapominać. *Inż. B. Staniszewski.*

Jak podlewać rośliny ogrodowe?. Jeśli zachodzi konieczność podlewania — pisze „Ogrodnik" — to trzeba to robić umiejętnie, bowiem inaczej pożądanego skutku nie osiągniemy.

Jeśli ziemia jest zbita, trzeba ją przed podlaniem spulchnić, inaczej woda spłynie po powierzchni do bruzdy lub na ścieżkę. Podlewać należy tak obficie, aby ziemia przemokła, jeśli chodzi o warzywa i kwiaty, na jakieś 10—15 cm, zaś przy krzewach i drzewach 50—60 cm, bo wtedy dopiero dostanie się ona do korzeni roślinnych, któremi wszak roślina wodę pobiera. Stąd wypływa nauka — raczej rzadziej (np. raz na tydzień) podlewać ale dokładnie, niż często, ale powierzchownie, bo to będzie tylko oszukiwanie siebie i roślin. Po podlaniu najlepiej sprawdzić, jak głęboko dostała się woda.

Wiosną i późną jesienią, gdy ziemia nocami znacznie się ochładza, należy, w miarę możności, podlewać przedpołudniem, zaś w gorące dnie letnie — rankami i wieczorami, nigdy w czasie silnej operacji słońca.

Najlepszą do podlewania wodą jest deszczówka, woda ze stawów i rzeczek jest odpowiedniejszą niż woda studzienna, która bywa za chłodna i często za twarda. W tym ostatnim wypadku wskazanem jest pompowanie wody do cementowych basenów lub drewnianych kadzi, gdzie woda ogrzeje się i nasyci powietrzem, co poprawi jej chemiczne własności.

Jak przechowywać jajka w upały. W okresie upałów jedną z najważniejszych rzeczy jest przechowywanie jaj w miejscach suchych, czystych i przewiewnych. Trzeba pamiętać, że jajko, które nie znosi upałów, jest również bardzo wrażliwe na wilgoć, osiadającą na jego skorupie i czyniącą je łatwo ulegającem zepsuciu. Należy przeto uważać, by miejsca chłodne, w których chcemy jajko chronić przed upałem, były przedewszystkiem bezwzględnie suche. *P.A.A.*

PORADY PRAWNO-PODATKOWO-EKONOMICZNE

Jeszcze w sprawie egzekucji długów rolniczych. Ogół rolników niejednokrotnie obawia się grożącej egzekucji bądź ze strony wierzycieli prywatnych (zanim wejdzie wniosek do urzędu rozjemczego), bądź instytucyj kredytu długoterminowego. Przypomnieć przeto wypada okólnik Ministra Sprawiedliwości z 7 lutego b. r. Nr. 1 C. 1338/12/3/35 w sprawie egzekucji długów rolniczych. Oklnik ten odnosi się do posiadaczy gospodarstw grupy A i B, wśród których stosuje się rozłożenie spłaty i obniżenie oprocentowania z mocy samego prawa, o posiadaczach zaś grupy C okólnik nie wspomina, dla których więc jedyną radą pozostaje zwrócenie się do Urzędu Rozjemczego, gdzie wydane zostanie postanowienie o zawieszeniu egzekucji po myśli art. 16 z 28. III. 1933 r. W myśl więc cyt. okólnika winien komornik przed przystąpieniem do wykonania pierwszej czynności egzekucyjnej u rolnika przekonać się z urzędu czy należność mająca być egzekwowaną nie jest objęta powyższemi przepisami. W tym celu konieczne jest stwierdzenie: a) czy dłużnik jest posiadaczem gospodarstwa wiejskiego (art. 1 i 2 rozp. o kon.), b) czy gospodarstwo dłużnika jest zaliczone do grupy A lub B, w myśl art. 3 dekretu o kon. lub przepisów rozp. Min. Skarbu i Rolnictwa z 14 grudnia 1934 poz. 983 Dz. U., c) czy dług objęty tytułem egzekucyjnym powstał przed dniem 1 lipca 1932. Jeżeli z powyższych okoliczności nie można ustalić na podstawie wniosku o wszczęcie postępowania egzekucyjnego, komornik winien zażądać od wierzyciela odpowiednich dokumentów lub przedstawienia orzeczenia Urzędu Rozjemczego ustalającego te okoliczności.

Jeżeli po zbadaniu okoliczności, o których wyżej była mowa, komornik przekona się, że dług podlega przepisom rozp. V, rozp. o kon. t. j. dotyczącego ulg przyznawanych z mocy samego prawa, wówczas winien z urzędu odmówić wykonania czynności egzekucyjnej, wydając postanowienie o niedopuszczalności egzekucji. Jeżeli wierzyciel zaskarży postanowienie komornika, sąd winien w przypadku, gdy do rozstrzygnięcia sprawy konieczne jest ustalenie okoliczności wymienionych w art. 8 rozp. o kon. decydujących, czy dany dług jest rolniczy, wzgl. do jakiej grupy zalicza się dane gospodarstwo — zakreślić wierzycielowi termin, do którego winien przedstawić orzeczenie Urzędu Rozjemczego, a dopiero w razie nieprzedstawienia takiego orzeczenia, sąd winien sam taką sprawę rozstrzygnąć.

Niedopuszczalne są również egzekucje prowadzone na wniosek banków i instytucyj kredytowych w przypadkach, w których komitet konwersyjny działający przy Banku Akceptacyjnym ustalił w wydanym przez siebie orzeczeniu, że odnośna instytucja kredytowa ponosi winę niezawarcia z dłużnikiem układu konwersyjnego i z tego powodu należność jej podlega przepisom rozd. V, o kon. (art. 17

ust. 3 ustawy z 24 marca 1933 r. poz. 973/34). Zważyć jednak należy, że okólnik Min. Sprawiedl. nie podnosi zawartego w rozp. wykonawczem z 30 stycznia b. r. (o sposobie zawieszenie przez Urzędy Rozjemcze egzekucyj prowadzonych przez instytucje kredytowe), treści przepisu, zezwalającego dłużnikowi na zwrócenie się do Urzędu Rozjemczego o zawieszenie grożącej licytacji, prowadzonej przez instytucje kredytu długoterminowego. Należy więc pamiętać (o czem zresztą swego czasu donosiliśmy na łamach „Rolnika"), że w przypadkach niecierpiących zwłoki posiadacze grupy A, grupy B, o ile zadłużenie nie przekracza 75% szacunku, mogą uzyskać czasowe zawieszenie egzekucji w Urzędzie Rozjemczym, choćby nawet nie zachodziły warunki do zawieszenia egzekucji, a to z powodu, że układ konwersyjny nie doszedł do skutku z winy dłużnika albo, że zawarcie takiego układu jest niemożliwe dla braku podstaw prawnych, które to okoliczności stwierdzone zostają po zawieszeniu licytacji, o ile sprawa jest nagłą. Przyznać wypada, że odnośnie do egzekucyj prywatnych wierzycieli, jeśli zachodzą okoliczności uzasadniające zawieszenie powyższych egzekucyj wobec posiadaczy grupy A i B, a w szczególności jeśli stwierdzonem zostanie, że dług egzekwowany pochodzi z przed 1 lipca 1932 r. i jest rolniczym, wówczas komornik powinien wstrzymać wszelkie czynności egzekucyjne także przeciw posiadaczowi grupy C. Stwierdza to okólnik prezesa lwowskiego Sądu Apelacyjnego z 30 listopada 1934 r. prez. 34698/34, który nie czyni różnicy między gospodarstwami poszczególnych grup. Jeśli jednak komornik prowadzi egzekucję wbrew powyższemu okólnikowi, wówczas należy wnieść do Urzędu Rozjemczego wniosek o rozłożenie spłaty długu rolniczego, a zarazem o zabezpieczenie nin. wniosku przez zawieszenie egzekucji po myśli art. 16 ustawy o urzędach Rozjemczych z r. 1933.

Mgr. H. F.

Kryzysowy dodatek do państwowego podatku dochodowego wymienionego w/g działu I ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. Rz. P. z 1935 r. Nr. 58 poz. 411) pobiera się poczynając od dochodów osiągniętych w 1931 roku kalendarzowym, o ile zaś rok gospodarczy nie pokrywa się z rokiem kalendarzowym poczynając od dochodów osiągniętych w tym roku gospodarczym, który służy za podstawę wymiaru państwowego podatku dochodowego na 1932 rok podatkowy.

Kryzysowy dodatek do państwowego podatku dochodowego oblicza się od dochodu, ustalonego dla wymiaru państwowego podatku dochodowego.

Zmiany w wysokości tego dochodu pociągają za sobą równoczesną zmianę w wysokości kryzysowego dodatku.

Jak należy postąpić, by zostały odpisane podatki w razie klęski elementarnej. Częste obecnie gradobicia, huragany i inne klęski elementarne przynoszą duże szkody i straty rolnikom. Państwo w takim wypadku przychodzi częściowo z pomocą i na odcinku podatkowym. Lecz musi o tem pamiętać w pierwszej linji sam poszkodowany.

Należy więc w ciągu 8 dni od chwili wyrządzenia szkody wnieść samemu lub zbiorowo podanie do urzędu skarbowego, w którem należy dokładnie napisać: kogo (adres), kiedy i jaka szkoda spotkała. Gdy pisze się zbiorowe podanie, muszą być éte dane wymienione od każdego osobno i każdy poszkodowany musi osobiście to podanie podpisać. Musi się podać, na których parcelach i w jakich rozmiarach została ta szkoda wyrządzona. Po zbiorach należy wnieść drugie podanie do urzędu skarbowego, w którem musi być podana wysokość poniesionej szkody, a mianowicie: ile poszkodowany spodziewał się zebrać, a ile faktycznie po stwierdzeniu zebrał i prosić wówczas urząd o odpisanie podatków. Odpisanie następuje tylko wówczas, gdy szkoda wynosi conajmniej 20%.

P.A.A.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

KOMUNIKATY ZWIĄZKU ZIEMIAN MAŁOP. WSCH.

L: 857/35. Ustalanie podstaw wymiaru podatku dochodowego na 1935 r. (Okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 18 czerwca 1935 r. L. D. V. 22098/1/35). Do wszystkich Izb Skarbowych.

Ministerstwo Skarbu zwraca uwagę izb skarbowych na konieczność dostosowania postępowania wymiarowego już w roku bieżącym do przepisów ordynacji podatkowej, a w szczególności do zrealizowania zasadniczego postulatu tejże ordynacji (art. 76 § 2 o. p.) oparcia wymiaru na materjale faktycznym

Jak wykazała tegoroczna praktyka w podatku przemysłowym od obrotu, do właściwego uchwycenia podstaw wymiaru przyczynia się w wybitnym stopniu współudział podatnika w postępowaniu wymiarowem. To też ten współudział w formie t. zw. postępowania wyjaśniającego (§§ 244—247 i. p.) powinien być realizowany przy wymiarze podatku dochodowego.

Wprawdzie ordynacja podatkowa nie zawiera przepisów, zobowiązujących władze wymiarowe do przeprowadzania postępowania wyjaśniającego odnośnie płatników, nieprowadzących ksiąg, z wyjątkiem płatników, którzy w złożonych zeznaniach pominęli pewne źródła dochodowe, to jednak postanowienia art. 76 § 2 o. p. upoważniają władze wymiarowe do wzywania płatników celem przesłuchania, wykazania przychodów i rozchodów, majątku i dochodu oraz do udzielania wszelkich wyjaśnień i dowodów, to też z tego uprawnienia należy korzystać we wszystkich wypadkach, zachodzących wątpliwości odnośnie danych zeznania lub też zupełności i dokładności zebranego materjału wymiarowego, bez względu na to, czy podatnik złożył zeznanie czy też go nawet wbrew obowiązkowi, nie złożył (§ 222 i. p.).

W tym celu należy, w trybie art. 76 § 2 o. p., w możliwie najszerszych rozmiarach drogą korespondencji, a szczególnie drogą osobistego przesłuchania podatników, ustalać dane potrzebne do wymiaru podatku, ewentualnie żądać przedkładania dowodów, uzasadniających zeznania lub wyjaśnienia i dopiero po wyjaśnieniu zachodzących wątpliwości ustalać podstawy wymiaru na zasadzie w ten sposób uzyskanego materjału. Wszelka dowolność i pochopność w ustalaniu obowiązku podatkowego i jego rozmiaru w żadnym wypadku nie może mieć miejsca.

We wszystkich wypadkach, gdy przychody oraz rozchody płatników dadzą się z możliwą ścisłością ustalić drogą wykorzystania materjałów uzyskanych z zeznań płatników, świadków, biegłych względnie przedłożonych dowodów, podstawy wymiaru muszą być ustalane jedynie na podstawie tychże materjałów.

Dopiero — jako środek ostateczny — w wypadkach rzeczywistych trudności w ustalaniu podstaw wymiaru w sposób wyżej wskazany, ustalanie podstaw wymiaru może mieć miejsce przez zastosowanie norm orjentacyjnych.

Normami orjentacyjnemi przy wymiarze podatku dochodowego będą normy średniej dochodowości dla nieruchomości gruntowych, przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz zajęć zawodowych. Dochód ustalony na podstawie norm średniej dochodowości jest dochodem czystym, uwzględniającym potrącenia z przychodów kosztów uzyskania, zachowania i zabezpieczenia przychodów, odpisy na amortyzację oraz odliczenia, przewidziane w punkcie 5 art. 10 ustawy o państwowym podatku dochodowym, odnoszące się do opodatkowanych źródeł dochodu, a mające charakter powszechny w danym okręgu.

Nadto z obliczeń, wymienionych w p. 5 art. 10 ustawy, dopuszczalne są potrącenia wydatków o charakterze indywidualnym a nie powszechnym, jak to:

a) wszelkie samoistne podatki gminne,
b) składki kościelne,
c) specjalne dopłaty drogowe,
d) opłaty na rzecz spółek drogowych,

które to wydatki należy odliczyć od dochodu, ustalonego na podstawie norm średniej dochodowości.

Natomiast we wszystkich wypadkach ustalenia dochodu na podstawie norm średniej dochodowości należy od dochodu płatnika potrącić udowodnione odliczenia, wymienione w punktach 1, 2, 3 i 4 art. 10 wymienionej ustawy.

Aczkolwiek przepisy § 1 art. 32 o. p. przewidują ustalenie norm orjentacyjnych dla podatków przez komisje odwoławcze, jednak ze względu na okoliczność, że przewidziane w § 2 tegoż artykułu specjalne postanowienia, określające sposoby ustalania norm orjentacyjnych i szacunkowych nie zostały dotąd ogłoszone, poleca Ministerstwo Skarbu dla roku podatkowego 1935 ustalić normy orjentacyjne w dotychczasowym trybie.

W szczególności ustalą izby skarbowe w sposób przewidziany w § 160 instrukcji z dnia 15 maja 1929 r. dla poszczególnych okręgów wymiarowych wysokość czynszów dzierżawnych, mających służyć za podstawę obliczenia renty gruntowej,

przy współudziale przedstawicieli rolnictwa i roześlą ustalenia te w możliwie szybkim terminie. Wysokość czynszów dzierżawnych winna być ustaloną w każdym okręgu wymiarowym, w zależności od jakości gleby, oddzielnie dla gruntów bardzo dobrych, dobrych, średnich, i lichych, w kilogramach żyta z 1 ha gruntów ornych. Urzędy skarbowe po otrzymaniu ustalonych przez izbę czynszów dzierżawnych natychmiast przystąpią do ustalania wysokości renty gruntowej, przyczem wysokość renty gruntowej określić należy na podstawie wyrażonych w kilogramach żyta czynszów dzierżawnych z 1 ha gruntów ornych, przyjmując, że czynsze w zasadzie stanowią 70% renty gruntowej. W zależności od warunków może być przyjęty inny stosunek czynszów dzierżawnych do renty gruntowej. W takich wypadkach stosunek ten winien być ustalony przez biegłych.

Jako wartość pracy w gospodarstwach administrowanych przez właścicieli należy przyjąć normy wskazane w okólniku Ministerstwa Skarbu z dnia 11 kwietnia 1924 r. L D. V. 244/II/24 W ten sposób ustalone normy średniej dochodowości z gruntów zastosują urzędy skarbowe do wymiaru podatku dla poszczególnych płatników, zaliczając uprzednio posiadane przez nich grunty do odpowiednich, pod względem jakości gleby, kategoryj (grunty b. dobre, dobre, średnie i liche).

Dla zachowania równomierności w opodatkowaniu gospodarstw rolnych, Ministerstwo Skarbu, z uwagi na znaczną rozpiętość cen żyta w poszczególnych dzielnicach kraju, określa na podstawie urzędowych danych statystycznych przeciętne ceny za 100 kg żyta, jak następuje:

dla województwa:	z okresu gospodarczego 1933/34	z roku kalendarzowego 1934
krakowskiego	zł 13.50	zł 14.—
lwowskiego	zł 12.50	zł 13.—
stanisławowskiego	zł 14.—	zł 14.—
tarnopolskiego	zł 11.50	zł 12.—

Normy średniej dochodowości dla przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, zajęć przemysłowych oraz wolnych zajęć zawodowych ustalą izby skarbowe w sposób dotychczas praktykowany.

Ministerstwo Skarbu jeszcze raz zaznacza, że normy średniej dochodowości można stosować jedynie w wypadkach, gdy płatnik na poparcie zeznanego dochodu nie przedstawił ksiąg handlowych i gospodarczych względnie innych dowodów, lub gdy przesłuchanie podatnika nie dało wystarczającego materjału do obliczenia jego dochodu podatkowego, przyczem ze względu na okoliczność, że istota podatku dochodowego nie dopuszcza szablonowego ustalenia podstawy wymiarowej, a wymaga indywidualnego szacowania dochodu poszczególnych płatników, przeto i przy stosowaniu norm przeciętnej dochodowości należy, o ile możności, indywidualizować wymiary dla poszczególnych płatników.

Wysokość dochodu, wynikająca z zastosowania norm przeciętnej dochodowości, winna być w każdym wypadku porównana z posiadanemi przez urząd danemi o ogólnym stanie ekonomicznym płatnika, jego sile płatniczej, warunkach, w jakich znajdują się jego źródła dochodowe, i t. p., aby w konsekwencji uniknąć szablonowego stosowania norm przeciętnej dochodowości w stosunku do warsztatów gospodarczych o obniżonej dochodowości względnie wręcz deficytowych i wskutek tego dokonywania nierealnych wymiarów.

Wodniesieniu do nieruchomości budynkowych norm średniej dochodowości stosować nie należy, natomiast powinno się w każdym wypadku, wzywając płatników do udzielania wyjaśnień i przedłożenia dowodów, usprawiedliwiających przychody i rozchody nieruchomości, ustalać podstawy wymiaru drogą cyfrowego zestawienia przedkładanych dowodów, przyczem jeżeli chodzi o drobne wydatki, związane z użytkowaniem nieruchomości, poniesienie których nie nasuwa wątpliwości, to takie wydatki należy potrącić nawet w razie nieprzedłożenia na nie dowodów.

Również żadanie ksiąg handlowych i gospodarczych winno w pierwszym rzędzie nastąpić dla przedsiębiorstw względnie gospodarstw rolnych, których właściciele zamieszkują w innych okręgach wymiarowych, a odpis sporządzonych protokołów należy natychmiast przesłać właściwym urzędom skarbowym, celem nieopóźnienia akcji wymiarowej.

Podsekretarz Stanu:
(—) *W. Staniszewski*

Dyrektor: *Agopsowicz mp.*
Prezydjum: *Badeni mp.*

W sprawie taryf kolejowych. Ostatnio, wobec przeprowadzanej przez Ministerstwo Komunikacji rewizji taryfy towarowej, Związek Izb i Organizacyj Rolniczych podjął prace nad przygotowaniem i uzgodnieniem wniosków rolniczych. Wysunięte wnioski zostały uzgodnione z izbami i organizacjami rolniczemi i przesłane do wyłonionej specjalnie z Komitetu Taryfowego Państwowej Rady Komunikacyjnej podkomisji, jak i Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych.

Zebrania czerwcowe Związku Rolników i Leśników z wyższem wykształceniem. W dniach 12 i 13 czerwca odbyły się w w Warszawie czerwcowe zebrania sekcyjne związku.

Obrady zagaił prezes związku p. St. Leśniowski, który wezwał zebranych do uczczenia pamięci zmarłego Marszała Piłsudskiego przez powstanie i jednominutowe milczenie.

Zebranie Sekcji Racjonalizacji Gospodarstw otworzył p. W. Ciechomski. Referat na temat „Zagadnienie analizy kosztów produkcji i poszukiwanie dróg opłacalności rolnictwa" wygłosił p. W. Maringe z Wielkopolski.

Obszernej dyskusji, która się po referacie wywiązała wskazywano trudność dalszego obniżania kosztów produkcji, gdyż w tej dziedzinie zrobiono już bardzo wiele. Konieczna jest zmiana innych czynników, które wywierają wpływ na produkcję rolną, a które nie są zależne od rolników. Podniesiono potrzebę kategorycznego żądania uwzględnienia słusznych interesów rolnictwa. Zagadnienie opłacalności rolnictwa nie da się rozwiązać tylko na płaszczyźnie techniki rolnej. Jest to zagadnienie o znaczeniu państwowem. Bez opłacalności rolnictwa nie może być dobrobytu.

Dalsze obrady odbywały się w sekcji ekonomicznej pod przewodnictwem wice-prezesa związku p. Z. Czerwijowskiego. P. T. Swida w referacie na temat Rolnictwo w ustroju faszystowskim" przedstawił warunki w jakich znajdowało się rolnictwo włoskie przed faszyzmem oraz wskazał na wysiłek Mussoliniego w kierunku stworzenia samowystarczalności rolniczej, a zwłaszcza w zakresie polityki zbożowej oraz zapewnienia opłacalności.

Wieczorem obradowała w dalszym ciągu Sekcja racjonalizacji gospodarstw. P. W. Ciechomski zagaił obrady na temat „Zagadnienie owczarskie w Polsce", p. dyr. inż. Br. Kączkowski, zanalizował warunki ekonomiczne w jakich się produkcja owczarska znajduje.

Dyskusja nad referatami potoczyła się głównie w kierunku rozpatrzenia rentowności hodowli owiec zależnie od cen baraniny i wełny.

Z referatów i dyskusji wypływają następujące wnioski:

Hodowla owiec jest nieopłacalną. Dla stworzenia płacalności należy: 1) obłożyć cłem ewen. opłatami wełny importowane i półfabrykaty. Stworzone tą drogą fundusze winny iść na premjowanie wełny i hodowli krajowej. 2) wprowadzić cło prohibicyjne na towary wełniane sprowadzane z zagranicy, a dać zatrudnienie własnemu przemysłowi, 3) sprowadzać wełnę z krajów z któremi mamy dodatni bilans handlowy na zasadach kompensacji w produkcji rolniczej (np. z Anglji za zwiększenie kontyngentu bekonowego). W zakresie wełny należy: 4) usunąć z Targów Poznańskich wełnę handlarską, 5) ustalić cenę minimalną dla poszczególnych gatunków, cenę leżącą w granicach opłacalności, 6) cenę wełny na jarmarkach ustalać na zasadzie objektywnej oceny Polskiego Instytutu Wełnoznawczego, 7) stworzyć centralę obrotu wełną w Warszawie lub przenieść tu jarmarki, aby dać uprzywilejowanie hodowcom w trójkącie bezpieczeństwa. W zakresie mięsa należy: 8) dążyć by garnizony nabywały materjał rzeźny bezpośrednio od zrzeszonych hodowców nie od pośredników, co gwarantuje dostawy lepszego towaru, 9) zmusić firmy mające monopol eksportowy baraniny do zorganizowania zbytu i propagandy na rynku wewnętrznym, 10 opłaty ubojowe od owiec ograniczyć do rzeczywistych kosztów rzeźni.

We wszystkich poczynaniach dawać preferencje zrzeszonym hodowcom owiec.

W drugim dniu obrad sekcji racjonalizacji p. dr. Bolesław Świętochowski omówił temat pielęgnacji łąk i pastwisk wy-

chodząc z założenia, że pielęgnacją nie należy nazywać tylko odpowiedniej uprawy maszynowej, nawożenia i walkę z chwastami, ale że należy też do niej użytkowanie łąk i pastwisk.

Na tem zostały zamknięte obrady sekcji racjonalizacji gospodarstw. Przewodnictwo objął p. prof. St. Turczynowicz przewodniczący sekcji meljoracyjnej związku, który wygłosił referat pt. „Konieczność meljorowania gruntów z punktu widzenia państwowego".

Obrady Sekcji Kształcenia Rolniczego pod przewodnictwem p. prof. J. Sosnowskiego wypełniły zagadnienia praktyk na wyższych studjach rolniczych. Referat o praktykach z punktu widzenia wyższych uczelni rolniczych wygłosił p. prof. S. Moszczeński. Koreferentem był p. J. Dłużewski.

Konferencja przedstawicieli czterech podgórskich Okręgowych Towarzystw Rolniczych odbyła się w Lesku w dniu 4 lipca br. W wyniku jej opracowano szczegółowy program zbytu baraniny.

Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych wykazało w 1934/35 r. dalszy poważny wzrost liczby członków. Liczba podpisanych deklaracyj członkowskich przekroczyła 30.000. Składek ściągnięto 186.500 zł, czyli, że przeciętny wpływ składek z jednego powiatu wynosił w ostatnim roku około 7.000 zł. Warunki pracy w W. T. K. R. układają się pod względem finansowym wcale dodatnio, a w każdym wypadku zgoła odmiennie aniżeli na terenie wschodniej Małopolski.

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR

ODEZWA!

Wielką przyjemność sprawiły mi wiadomości z różnych okolic, że pszenica ozima posiana zmodyfikowanym przezemnie systemem Owsińskiego wygląda prześlicznie i zapowiada doskonały urodzaj nawet tam, gdzie ta sama pszenica posiana zwykłym sposobem tak bardzo ucierpiała od mrozu, że prawie przepadła. W interesie ogółu zwracam się do tych wszystkich, którzy usłuchali mojej rady, by zechcieli już teraz przesłać sprawozdanie o stanie takich ozimin do redakcji „Rolnika". W prawdzie o dobroci metody zadecyduje dopiero końcowy rezultat i dlatego będę prosił o przeprowadzenie dokładnego rachunku zbioru ziarna, a jeżeli można i słomy, dla następnego sprawozdania, ale o informacje już teraz proszę, ażeby ci co zechcą w tym roku naśladować sprawozdawców mieli jeszcze czas przygotować odpowiednio rolę. Sądzę, że nie będzie to zbyt wielką nagrodą za moją dobrą radę, jeżeli moja prośba zostanie wysłuchana.

A. Sadowski.

Stan gospodarczy rolnictwa w woj. Kieleckiem w miesiącu czerwcu 1935 r. według sprawozdania Kieleckiej Izby Rolniczej.

W miesiącu sprawozdawczym przebieg warunków atmosferycznych, szczególnie w drugiej połowie miesiąca był naogół pomyślny i przyczynił się do normalnego wzrostu zbóż, traw i innych upraw, co pozwoliło na pewne wyrównanie i zaawansowanie krescencyj. Stan zbóż tak ozimych jak i jarych jest naogół zadawalający. W szczególności przedstawiają się dobrze jęczmiona, natomiast owsy wypadły przeważnie słabo. Kwitnienie żyta odbywało się w warunkach sprzyjających. W trzeciej dekadzie miesiąca rozpoczęte koszenie łąk. Rośliny oleiste zaczynają dojrzewać.

Jednocześnie okręg Izby dotknięty został ponowną falą burz gradowych, które poczyniły bardzo znaczne szkody w pow. koneckim, pińczowskim, sandomierskim i stopnickim. W pow. koneckim zniszczenie zasiewów dochodzi do 80%, które objęło, według pobieżnych obliczeń ponad 2.000 ha. W pow. sandomierskim, klęska gradu dotknęła gm. Osiek, Tursko Wielkie, Łoniów, Koprzywnica, na obszarze ok. 2700 ha, niszcząc plony w granicach od 50—100%, przyczem nawiedzone zostały te miejscowości, które w roku ubiegłym objęte były przez powódź.

Sytuacja w zakresie cen zbóż uległa o tyle zmianie w ciągu miesiąca sprawozdawczego, że na skutek pogorszenia się widoków zbytu, oraz na poziom cen w nadchodzącej kampanji zbożowej miała miejsce zniżka cen ziemiopłodów, która uwidoczniła się w pierwszym rzędzie na terenie tych powiatów, które posiadają słabsze warunki i możliwości zbytu. W związku z tem zaznaczyła się większa rozpiętość pomiędzy cenami osiąganemi na terenie poszczególnych powiatów.

Ceny artykułów hodowlanych a w szczególności trzody chlewnej kształtowały się naogół bez zmian.

Ceny ziemiopłodów na terenie działalności Izby wahały się w okresie sprawozdawczym, w poszczególnych powiatach, w granicach (za 100 kg): żyto — 11—15 zł, pszenica — 15—19 zł, jęczmień — 13—17 zł, owies — 14—20 zł, ziemniaki — 2,50—6.— zł.

W dziale produkcji hodowlanej ceny wynosiły za 1 kg ż. w. bydło 0,25—0,55 zł, bekony niekontraktowe 0,35—0,50 zł, świnie (100—150 kg) 0.40—0,60 zł, świnie (powyżej 150 kg) 0,50—0,70 zł; mleko za 1 litr — 0,08—0,20 zł, masło za 1 kg (detal) 1—2,50 zł, jaja za 1 szt. 0,03—0,04 grosze.

W stanie zatrudnienia daje się zauważyć poprawa na lepsze w tych okolicach, gdzie przeprowadzane są roboty publiczne, naogół jednak nie dały się zauważyć wyraźniejsze zmiany w kierunku poprawy. Dzienny zarobek robotnika zamyka się w granicach od 0,80—1,50 zł.

W sytuacji finansowej rolnictwa nastąpiło pogorszenie, które się przejawia zwłaszcza na odcinku wpłat do Kas Skarbowych.

Targ koni remontowych na XV-tych Targach Wschodnich. W ramach tegorocznych Targów Wschodnich Związek Hodowców Małopolskiego Konia Półkrwi we Lwowie wraz z Lwowską Izbą Rolniczą organizuje X-ty Targ i Pokaz koni remontowych w dniach od 1—4 września br. Konie zgłoszone na Targ zostaną przedstawione do zakupna wojskowej komisji remontowej. Równocześnie odbędzie się Targ ogierów nadających się do stadnin państwowych. Na pokazie koni remontowych zostaną wypłacone osobne nagrody za najlepsze sztuki, na co M. S. Wojsk. przeznaczyło kwotę zł 5.000.

Atrakcją Targu koni będą ogiery pochodzenia węgierskiego zgłoszone już przez tamtejszych hodowców.

Targ miodowy w Tarnopolu. Małopolskie Towarzystwo Rolnicze urządza w porozumieniu ze Spółdzielnią „Pszczoła" we Lwowie w dniach 4 i 5 sierpnia „Targ Miodowy" w Tarnopolu, stanowiący część składową dorocznego jarmarku św. Anny.

Zadaniem tego targu będzie zbliżenie producenta do konsumenta. Dotychczasowy handel miodem jest bowiem wadliwie zorganizowany, z niekorzyścią zarówno dla rolnika producenta jak również i dla konsumenta. Handel ten znajduje się w ręku pośredników. nie dbających zupełnie o jakość produktu, a niejednokrotnie nie znających się na miodzie. Do handlu dostaje się skutkiem tego często miód nie dojrzały, rzadki, sfermentowany, nie mówiąc już o możliwościach jego zafałszowania. Jeżeli się do tego doda wysokie zyski, jakie starają się wyciągnąć pośrednicy handlujący miodem, to wówczas będzie zupełnie zrozumiałe, że i ta gałąź gospodarki rolnej, nie daje rolnikowi żadnych dochodów.

Na targ miodowy zaproszono wszystkich właścicieli pasiek, którzy przywiozą ze sobą bądź to próbki miodu i wosku, bądź też gotowy towar. Już obecnie rozwinięto propagandę wśród pszczelarzy w kierunku racjonalnego rozgatunkowania towaru oraz zastosowania jednolitego opakowania (standaryzowane naczynia na miód), co niewątpliwie przyczyni się do usprawnienia zbytu i ułatwi odbiorcom nabycie tego towaru.

Rozesłano również zawiadomienia do odbiorców miodu, wskazując im korzyści z przybycia na Targ miodowy i pokrycia na nim swoich zapotrzebowań.

Wszelkich informacyj w sprawie Targu miodowego udziela Inspektor Rolny w Tarnopolu ul. Tarnowskiego 3, zaś w czasie trwania jarmarku św. Anny — biuro „Targu Miodowego", zainstalowanego w magazynach rolniczych przy ul. Fedkowicza.

Rolnictwo na XV. Międzynarodowych Targach Wschodnich we Lwowie. Lwowska Izba Rolnicza doceniając znaczenie organizacji dla rolnictwa zajęła się przygotowaniem udziału organizacji rolniczych w tegorocznych Targach, jako specjalnej grupy pod nazwą „Grupy Zorganizowanego Rolnictwa".

W grupie tej przedstawiony będzie:

1) Dorobek organizacyjny organizacji zawodowych, dział propagandy, literatury i t. p.

2) Urządzenia: przyrządy użytkowane w danej grupie produkcji. Celem zaś tego działu jest z jednej strony przedsta-

wienie najlepszych urządzeń producentom, z drugiej strony nawiązanie stosunków handlowych z wytwórcami towarów, mających zastosowanie w produkcji rolniczej.

3) Przedstawienie produkcji rolniczej zrzeszonej w organizacjach rolniczo-handlowych, celem nawiązania bezpośredniego kontaktu z odbiorcami, z wykluczeniem zbędnego pośrednictwa.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

168. Proszę o podanie sposobu budowy praktycznej lodowni na użytek własny. Wysokość, szerokość takiej, w którejby można pomieścić około 40 fur lodu. Mam teren naturalne wgłębienie około $2^1/_2$ m, otwarte od strony zachodniej (staw) w zimie woda spuszczona. Proszę podać również jaki jest najpraktyczniejszy materjał na budowę oraz jakie przykrycie dachu (czy ziemią)? *H. P.*

169. Posiadamy stodołę pokrytą temu trzydzieści lat dachówką czerwoną glinianą wypalaną. Wskutek tak długiego leżenia na powietrzu, dachówka pokryła się mchem, który obecnie usuwamy za pomocą drucianych szczotek. Mech jednakowoż powyjadał powierzchnię dachówek, która wskutek tego zrobiła się chropowatą i w miejscach wyjedzonych utraciła kolor. Pragnąc zabezpieczyć dach i przywrócić mu dawny czerwony kolor, niniejszym uprzejmie zapytujemy się WPanów czem należy obecnie posmarować dachówki. Przy łaskawem wskazaniu środka, zechcą WPanowie podać adres gdzie takowy moglibyśmy nabyć.

Z. D. D.

170. Kminek zasiany w ubiegłym roku, wydał w bieżącym roku zbiór nasion dosyć obfity; czy warto go zostawić i czy w przyszłym roku wyda jeszcze nasiona. Obecnie po zbiorze opuścił się dosyć bujnie. Czy należy go zasilić nawozami sztucznemi w jesieni i jakimi? Strażewicz w swej broszurze podaje, że działają skutecznie nawozy fosforowo-azotowe tudzież wapno, nie podaje jednak kiedy je stosować. *Z. D. Z.*

ODPOWIEDZI

Budowa lodowni.

(Odpowiedź na pytanie 168).

Lodownia dla użytku własnego, powinna mieć wymiary: długości 5.00 m, szerokości 4.00 m, wysokości około 3.00 m, przyczem do połowy wysokości powinna tkwić w ziemi. Konstrukcja ścian w powyższym wypadku może być z dyli drewnianych, w pośrodku — pomiędzy ścianą zewnętrzną i wewnętrzną — wypełniona dla izolacji, trocinami. Strop dylowany; nawierzchnię najlepiej wybetonować płytą 6—8 cm grubości. W braku zabetonowania, okryć grubo strzechą, lub nasypem ziemnym. Posadzkę należy betonować a przedewszystkiem należycie skanalizować, o znacznym spadku. Wrota do zamykania muszą być również izolowane i specjalnie w stolarni wykonane. Wentylacja winna być w stropie (dachu) umieszczona, oraz należycie izolowana.

Inż. Orlean.

Poprawa dachówki.

(Odpowiedź na pytanie 169)

Dach kryty dachówką należy wykitować we fugach stykowych od spodu zaprawą wapienno-cementową, poczem można dachówkę na zewnątrz specjalnym lakierem na kolor czerwony utrwalić. Materjał nabyć można w składach farb (L. Hoszowski, Lwów, ul. Akademicka 3).

Inż. Orlean.

Uprawa kminku.

(Odpowiedź na pytanie 170).

Kminek jako roślina dwuletnia, po wydaniu nasienia w roku drugim, zazwyczaj ginie. Wprawdzie czasem odrasta z nasion, które przy zbiorze się wysypały, nie posiada to jednak praktycznego znaczenia tak, że zatem liczyć na poważniejszy zbiór z tej przyczyny nie można. O ile kminek zasiany był w roślinę ochronną, w takim razie po jej zbiorze, a więc w końcu lata, można użyć do jego zasilenia nawozów fosforowo azotowych, gdy dane pole jest wyczerpane. Lepiej jednak uprawiać go na glebie z natury żyznej, wapno zawierającej, po okopowych na pełnym gnoju. *J.*

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Parę słów o polowaniach par force. W jednym nrze „Rolnika" p. mjr. Pfann cieszy się z tego, że została poruszona sprawa polowań par force. Być może, że ze stanowiska wojskowego takie polowania zasługują na poparcie, bo wyrabiają tężyznę w jeźdzcach i mogą nawet wpłynąć na podniesienie klasy remontów. Ale ze stanowiska rolnika jestem wręcz temu przeciwny i to z powodów, które przytacza p. P., t. j. kosztów i naszych możliwości. Koszta utrzymania psiarni i wszystkich atrybutów niezbędnych do takich polowań, nie wyłączając nawet fraków czerwonych i czarnych czapek, czy też cylindrów są tak znaczne, że przekraczają możliwość przeciętnego ziemianina — bo tylko o ziemianach może tu być mowa — a tym ziemianom, których wyjątkowo stać na takie zbytki, według mnie nie godzi się w dzisiejszych czasach tego rodzaju kosztowne sporty uprawiać. Bo czyż to wypada wtedy, gdy 9/10 ziemianom grozi ruina, gdy wielu niemal głodem przymiera, gdy rząd przedsiębrał akcję oddłużeniową, żeby ratować większą własność, gdy jedynym ratunkiem naszym jest jak najdalej posunięta oszczędność, czy wypada, żeby ktokolwiek należący do sfery ziemiańskiej urządzał polowania ze sforami rasowych psów specjalnie karmionych, czerwonymi frakami itp.? Według mnie to poprostu kompromituje nasze ziemiaństwo i jest wodą na młyn dla tych, którzy wciąż jeszcze urządzają nagonkę na „obszarników". Dodajmy do tego, że takie polowania mogą skusić nie jednego młodego ziemianina, którego wcale niestać na takie wybryki, i że znajdzie się niejeden, który sprzeda za bezcen partję zboża, albo kilka krów z obory, żeby sobie zafundować kostium i godnie się zaprezentować, a potem będzie się tłómaczył, że spełniał obowiązek obywatelski, do którego nawet poważna prasa nakłania.

Niech p. p. wojskowi urządzają takie polowania, niech pułki kawaleryjskie utrzymują psiarnie, to bardzo dobrze, to jest zupełnie w porządku, ale ziemianie nasi niech dadzą z tem pokój i odłożą te zabawy na lepsze czasy, bo doprawdy, że to nie jest pora po temu! Sam z wielkiem zamiłowaniem uprawiałem w swoim czasie polowanie z chartami i wiem jaka to szalona przyjemność pędzić na dobrym koniu za szarakiem, lub lisem; ale dzisiaj, gdybym miał jeszcze siły i posiadał miljonowy majątek, to bym za nie nie urządził takiego „paradnego" polowania, bo bym się wstydził. Najniewinniejsza rozrywka w pewnych okolicznościach może być wysoce karygodna; tak np. nikt nie urządza tańców w mieszkaniu umierającego. A tu zachodzi nawet pewna analogja, bo ziemiaństwo nasze faktycznie dogorywa. *A. Sadowski.*

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

Zgłoszenia sprzedających.

Folwark Hrebenne p. Siedliska k. Rawy Ruskiej sprzeda 800 kg rzepiku na nasienie.

Poszukujący pracy.

Zarząd dóbr Bolszowce pow. Rohatyn poleca rutynowanego buchaltera-bilansistę obeznanego z prowadzeniem ksiąg podwójnej buchalterji i korespondencji.

TO I OWO

Jak doceniać pracę pszczół. Wprawdzie znaną jest przysłowiowa wprost praca pszczół, to jednak mało kto zdaje sobie z tego sprawę, ile jednak pracy wymaga uzbieranie 1 kg miodu. Pasiecznicy twierdzą, że 1 ul pszczół powinien dać rocznie 25 kg miodu, a bardzo słaby da zaledwie 10 kg. Swego czasu słynny był litewski pasiecznik, który z ula miał aż 90 kg miodu. Pamiętać jednak należy, że dobry zbiór miodu nie zależy od pszczół, ale w większości wypadków od pogody (gdy deszcze padają — pszczoły nie mogą zbierać nektaru), a przedewszystkiem od nas, a mianowicie, czy zapewnimy pszczołom w bliskości pasieki dostateczną ilość miododajnych roślin i to w odpowiedniej ilości do pni z pszczołami. Obliczono, że jeden ul ma mieć dla siebie tyle kwiatów, ile ich jest na jednym morgu hreczki kwitnącej, albo na dużem, rozłożystem pniu lipy w pełnym kwiecie. Mało tego. Kwiaty, z których pszczoły miód zbierają, muszą być blisko pasieki, by pszczoły nie traciły czasu na dalekie wędrówki w pogoni za nektarem. Stąd też tak racjonalne jest wywożenie uli w pole

i ustawianie wśród łanów kwitnącej hreczki, by prędzej mogły pszczoły znosić nektar do ula i przerabiać go na miód. Również przyśpiesza się napełnienie miodem ula przez założenie gotowej woszczyny, na sporządzenie której pszczoły dużo tracą czasu. Nakoniec uwzględnijmy i to, że z pośród roboczych pszczół, tylko połowa gromadzi miód, gdyż druga połowa zajęta jest pracą domową w ulu, pielęgnacją młodych etc., oraz że pszczoły, jako stworzenia żyjące, muszą i same się żywić i dopiero nadmiar oddają pszczelarzowi, który znów część uzbieranego przez pszczoły miodu — musi zostawić im na zimę, by z głodu nie zginęły, a dopiero resztę zużyć na swe potrzeby. Jedno z francuskich pism podaje ciekawe obliczenie, a mianowicie: W ulu znajduje się 20.000—50.000 robotnic, z których połowa jest zajęta tylko gromadzeniem miodu. Pszczoła odwiedza dziennie około 60 kwiatów, z których uzbiera jedną piętnastą grama miodu, a więc w piętnastu dniach zaledwie 1 gram, a więc za miesiąc 2 gramy przy najlepszych warunkach. Przeciętna pszczoła waży około 80 miligramów sama, a wraca, niosąc do ula 40—76 miligramów nektaru. Średnio liczy się, że przy dobrych warunkach przeciętnie przybywa w ulu 1 kg miodu dziennie, z czego mała część zostaje po zużyciu na wykarmienie całej rzeszy pszczół w ulu. Stąd łatwo zrozumieć jak ciężką jest praca pszczół-robotnic.

Inż. Br. Staniszewski.

Z RYNKÓW ROLNICZYCH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

Polski Związek Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych w Warszawie opracował sprawozdanie z eksportu artykułów zwierzęcych w maju br., z czego podajemy następujące dane. W ciągu maja wysłano do Anglji — w porównaniu do maja roku ubiegłego — o 12,8% mniej bekonów, szynek i peklowanych przetworów mięsnych, zaś pod względem wartości o 4,3% mniej. Jednakże ponadto wyeksportowano bekony i peklowane przetwory mięsne oraz szynki w puszkach do Anglji z przeznaczeniem na reeksport do kolonij angielskich. Ten rodzaj eksportu znacznie wzrósł podobnie jak i wysyłka szynek do U. S. A. Również wzrósł w porównaniu do maja roku ubiegłego eksport wędzonych przetworów mięsnych, konserw i smalcu, co należy przypisać konkretnemu planowi, opracowanemu przez powyższy Związek. Natomiast żywej trzody chlewnej wyeksportowano w tym czasie mniej o 113.717,5 kg, czyli o 8,4%, zaś pod względem wartości o 93,727,19 zł, czyli o 9,9% mniej niż w tym samym czasie roku ubiegłego. Wzrosła jednak ilość wysłanej bitej trzody chlewnej oraz ilość bydła, natomiast ilość cieląt spadła. W maju br. rozpoczęto wywozić świeże nieprzerobione mięso wieprzowe do Francji i jest wszelka nadzieja, że ten rodzaj eksportu — naturalnie o ile na to zezwolą odnośne traktaty handlowe zdoła się dobrze rozwinąć. Zmalał wreszcie wywóz koni w tym miesiącu, wyniósł bowiem tylko 739 sztuk, wartości 225,201 zł, podczas gdy w roku ubiegłym wynosił w tym czasie 2.110 sztuk, wartości 418.000 zł.

J.

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie dnia 17 VII. 1935 r.

CENY w złotych za 100 kg: **pierwsze 2 cyfry** loco stacja załad. paritas. **Podwołoczyska** (200 kg); **drugie 2 cyfry** loco wagon Lwów.

Na giełdzie transakcje w życie, jęczmieniu, mące i otrębach.

Pszenica. żyto, jęczmień, owies, mąka żytnia zniżkują w cenie.

Tendencja naogół zniżkowa.

Usposobienie słabe.

Pszenica dw. 752	15·—	15 25	16·50	16·75
Pszenica zb. 719·5	14·25	14·50	15·75	16·—
Żyto 692	—·—	—.—	14·25	14·50
Żyto zbior. 682	—·—	—·—	14·—	14·50
Jęczmień jednolity	11·50	11·75	—·—	—·—
Jeczmień przem. 623	—·—	—·—	12·75	13·—
Owies jedn niezad.459	15·50	16·—	17·50	18·—
Owies jednolity 459.	15·—	15·25	17·25	17·50
Owies zbiorowy 449	14·50	14·75	16.75	17·—
Owies jednolity 459	14·25	14·50	16·50	16.75
Owies zbiorowy 449	14·—	—·25	16·—	16·50
Kukurydza kraj.	18.—	19·—	—·—	—.—
Groch Viktorja	35.—	40.—	—.—	—.—
Groch ½ Viktorja	27.—	31.—	—.—	—.—
Groch polny	20.—	23.—	—.—	—.—
Groch zielony	23.—	25.—	—.—	—·—
Groch Folgerą	25.—	28.—	—.—	—.—
Bobik	13·50	14·—	—.—	—.—
Siano sł. pras.	8·50	9.50	—.—	—.—
Hreczka przem.	17·—	17.25	—.—	—.—
Słoma pras.	4·—	5·—	——	—.—
Łubin niebieski	8·50	9 50	—.—	—.—
Rzepak ozimy*)	—·—	—·—	—.—	—.—
Kasza hreczana	31·—	32·—	—.—	——
Proso krajowe	19·—	20·—	—.—	—.—
Makuchy lniane	15·—	15 50	—.—	—.—
Koniczyna:				
biała w. od kan.	00.—	00.—	—.—	—.—
dto 97%	00.—	000·—	—.—	—.—
Mak niebieski*)	37.—	42.—	—.—	—.—
Mak siwy	31 —	35.—	—.—	—.—
Mąka pszen. gat. I—A	—.—	—·—	—.—	—.—
Mąka pszen.gat. I—B	—.—	—·—	31·50	32.—
Mąka pszen.gat. II—A	—·—	—·—	—.—	—.—
Mąka pszen. gat.II—B	—.—	—.—	—.—	—.—
Mąka pszen. gat.III—A	—·—	—·—	16·50	17·—
Mąka pszen. gat. III—B	—·—	—·—	12·50	13·—
Mąka pszenna raz.	—·—	—.—	22·—	22·50
Mąka żyt. I gat. do 55%	—·—	—·—	22·—	25·50
Mąkażyt. I. gat. do 65%	—·—	—.—	23 75	24.—
Mąka żyt. II gat. sitkowa do 70%	—·—	—·—	—·—	—·—
Mąka żyt. raz. do 95%	—·—	—·—	—.—	—·—

*) Wraz z workiem.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

od dnia 8/VII — 13/VII 1935

Wynosił spęd wołów 0 sztuk, buhaji 6 sztuk, krów 177 sztuk, jałownika 134 sztuk, razem 317 sztuk; cieląt 564 sztuk baranów 0 sztuk, świń 1281 sztuk. Koni spędzono 80 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi· woły, 0·00—0·00, 0·00—0·00 zł, buhaje 0·50—0·55 00,43—0·48, 0·00—0·00 zł, krowy 0·52—0·55 0,48—0.50 0.30—0.37, zł. jałownik 0.50—0.55. 0,45—0.48 0.00—0.00, zł., cielęta 0.45—0.52 zł. barany 0·00—0·00 zł, świnie 0·55—0·60 zł.

Łój jadalny 0·40 - 0.45 łój przemysłowy 0.30—0·35 zł, siano I. 4·00—6·00 zł. siano II. 3 00—5.00 zł, siano III. 0·00—0·00 zł. słoma 6·00—8 00 zł, koniczyna 4·00—6·00 tymotka 4·00—6·00 zł. skóry surowe bydlęce lekkie 1 kg 0·75—0·80, zł, bydlęce. ciężkie 1 kg 0.75—0·80 zł, cielęce kg. 1·25—1·30 zł. cielęce prow. 0·00—0·00 zł. końskie duża sztuka 10.00—11.00 zł, mała sztuka, 7·00—8·00 zł.

Hurtownacena mięsa w rzeźni: Bite bydlęce I. 0·00—0·00 zł. II. 0.00—0·00 zł. III- 0·90—1·00 zł. bite cielęce przednie 0·95—1·05 zł. tylne 0·95—1·00 zł, wieprzowe w całości 0·90—1·05 zł.,

Dowiezione z prowincji: mięso bydlęce 0·80—0.95 zł, cielęce 0·90—1·00 zł. wieprzowe wcałości 0·00—0·00 zł, koszerne 1·00—1·20 zł baranie 0·00—0·00 zł.

Ceny mleka i masła we Lwowie

od dnia 9VII do 15VII 1935 r.

Komisja notowań cen mleka i produktów mleczarskich przy Lwowsk. Izbie Rolniczej i Prz. Hand. podaje: Ceny detaliczne za 1 litr mleka pełnego na miarę 0·18—0·00 zł, pasteryzowanego 0·00—0·00 zł. w butelce z dostawą do domu 0·24—0·00 zł. śmietany kwaśnej o zawartości 18—22% tłuszczu 0.00—. 0·00 zł. słodkiej kawowej 15% tłuszczu 0·00 0·00 zł, słodkiej kawowej 15—22% 0·80—0·00 zł, kremowej 25—35% 0·00 zł. Za 1 kg masła deserowego 2·80—0·00 zł, stołowego 2.60—0·00 zł, kuchennego 2·40—0·00 zł. twarogu świeżego 0 70—0·00 zł. mleczarskiego. 0.00—0·00. za 1 kopę jaj powyżej 50 gr 0·00—0.00 za 1 kopę jaj poniżej 50 gr 0·00—0·00

Ceny hurtowne za 1 kg masła deserowego 2·50—0·00 zł. stołowego 2·30—0·00 zł. kuchennego 2 10—0 00 zł. twarogu świeżego 0·50—0·00 twarogu gospod. 0·00—0·00, za 1 skrzynię jaj w oryginalnem opakowaniu 00 00—00.00.

Z Cedułygiełdy mięsnej w Warszawie

12/VII Płacono za 100 kg. żywej wagi loco targowisko w Warszawie złotych:

Woły młode tuczone 70·00—78·00, Woły młode mięsiste 60·00—68·00, Woły starsze mięsiste 00·00—00·00, Woły starsze tłuste 55·00—57·00 Woły starsze karmne 00·00—00·00 Buchaje młode tuczone, 00·00—00·0- Buchaje młode mięsiste 00·00—00,·00, Buchaje starsze tłuste 00·00—00·00 Krowy. tuczone 00·00 00·00, Krowy odojone tłuste 00·00—00·00. Krowy mięsiste 00·00 - 00·00 Bydło chude 40·00—50·00, Bukaty 00·00—00·00, Cielęta odżywione 00·00—00·00, Cielęta mięsiste 00 00—00·00, Cielęta słabo odżywione 45·00—54·00, Owce jagnięta 00·00 - 00·00, Owce skopy i maciory 00·00—00·00, Owce stare karmione 00·00—00·00 Świnie ąłon. od 150 kg wzwyż 95 00—100.0 Świnie słon. od 130 kg wzwyż 85·00—95.00 Świnie słon od 110 kg wzwyż 70 00 85.00

Dolar około zł. 5·25½.

MAŁOPOLSKI ZWIĄZEK MLECZARSKI

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością

CENTRALA: **Kraków** Ul. Friedleina Nr. 4.

Główny Oddział: **Lwów** Ul. 29 Listopada Nr. 21.

Oddziały: w Stanisławowie: ul. 3-go Maja; w Tarnopolu: ul. Mickiewicza 18.; w Katowicach: ul. Słowackiego 39.; w Bielsku: ul. Węglowa 2.; w Zakopanem: ul. Krupówki 39.

CENTRALA HANDLOWA 300 SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH

Eksportuje i sprzedaje w kraju hurtownie i detalicznie

MASŁO — SERY — JAJA — BRYNDZĘ — MIÓD

Dostarcza: wirówki do mleka, maślnice różnych typów, wygniatacze korbowe, przyrządy do babania mleka, chemikalja do analiz, naczynia cynowane — artykuły hodowlane — kompletne urządzenia mleczarń i serowni.

Cenniki na żądanie! 318

KONSERWACJA I IZOLACJA BUDYNKÓW GOSPODARCZYCH

IZOLACJA GNOJÓWEK i DOŁÓW KISZONKOWYCH

materjałami

WODOCHRON-SZCZELNIT

DO MOTORÓW i MASZYN

OLEJE SPECJALNE

DLA HODOWLI „**POLTOX**"

preparat owadobójczy

DLA OGRODNICTWA

Karbolinę „**SADOCHRON**"

poleca

GALICJA S. A.

Lwów, Kościuszki 8, tel. 299 80/83

Oddziały w całym kraju. 309

POTRZEBNY od 1. X. 35 r. sztangret na czoło stajni hodowlanej w sile wieku, umiejący jeździć konno, powozić końmi, ułożyć konie do remontu, pielęgnować klacze źrebne i źrebaki po urodzeniu. Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw kierować: Zarząd Dóbr Planta, poczta Wohyń, woj. Lubelskie. 325

POMOCNIK GOSPODARCZY. Własnoręczne odpisy świadectw, życiorys, do Dyrekcji Zw. Ziemian dla A. S. Lwów, Kopernika 4. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 315

PIERWSZE w Polsce Państwowe Liceum Rolnicze w Bydgoszczy z kursem trzyletnim przyjmuje do I klasy kandydatów z świadectwem ukończenia sześciu klas gimnazjum, lub innej szkoły średniej równorzędnej. Opłata roczna 220 zł. Początek roku szkolnego 15 września. Liceum posiada folwark, ogród i internat. 324

RZĄDCA samodzielny, kawaler, obeznany z prowadzeniem gospodarstwa rolnego i leśnego, z dobremi rekomendacjami, poszukiwany od 15-go sierpnia br. Dołączyć odpisy świadectw. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. Zarząd dóbr Dubie p. Jasionów k. Brodów. 321

WYDZIERŻAWIĘ folwark kilkaset morgów, czarnoziem, budynki dobre, województwo Stanisławowskie, 2 km od stacji. Poważni reflektanci z inwentarzem, gotówką, referencjami zgłoszą oferty: Zarząd majątku Bratyszów, poczta Niżniów. 312

ZARZĄDCA, lat 43, żonaty, bezdzietny, z kilkuletnią praktyką w większych majątkach, ostatnie 3 lata w majątku Dr. M. Lisowieckiego poszukuje zaraz posady na ordynarję. Zgłoszenia: J. Stamm Jarosław, Studencka 5. 319

RZĄDCA gospodarczy żonaty, kilkuletni praktyk we wzorowych majątkach poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia: Administracja „Rolnika" „Ślązak". 320

Pasy skórzane

do maszyn rolniczo-przemysłowych

po najniższych cenach

poleca nowo otworzona

Lwowska Wytwórnia Pasów do Maszyn

Gh. ADAM, Lwów, Legjonów 5, tel. 204-57

332

Futra damskie i męskie wykonuje i przefasonowuje, gustownie, starannie i sumiennie

MAGAZYN i PRACOWNIA FUTER 102

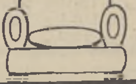
Karola SCHÜRERA Lwów. ul. SENATORSKA 11 a wylot ul. Romanowicza, tel. 269-56

Ogłoszenia w „Rolniku" docierają do ziemiaństwa Polski południowe

Wypróbowane źródła zakupu

t. kusiak i synowie

lwów pl. smolki 4 telf. 40-09



tapczany, otomany, kluby — fotele, uszaki, tapety



Jedyna katolicka wytwórnia siatek do ogrodzeń wkładów siatkowych do łóżek oraz wszelkich robót wchodzących w zakres ślusarstwa



510

Michał WIĘCEK LWÓW, PEŁCZYŃSKA 24 tel. 215-81.

CEPY DO WSZYSTKICH młocarń parowych z najlepszej stali Böhlera poleca najtaniej

Dom Rolniczy H. Rzepka 520/2

Lwów, ul. Gródecka 58, tel. 208-72.

CZĘŚCI WYMIENNE DO WSZYSTKICH maszyn żniwnych, oraz odkładnice, lemiesze do wszystkich pługów poleca 520/3

Dom Rolniczy H. Rzepka

Lwów, ul. Gródecka l. 58, tel. 208-72.

ZAKŁAD TECH.-DENTYSTYCZNY J. BRANIEWSKIEGO

Lwów, ul. Akademicka 18.

Tel. 37-33. (nad sklepem P. Musiałowicza)

Ceny niskie! — — Dogodne warunki!

508/2

KOŁDRY, MATERACE, DYWANY gotowa bielizna pościelowa, płótna, materje meblowe.

Cenniki darmo.

A. Pietruszewski 503

Lwów, Halicka 20, tel. 213-53.

AUTOMOBILE TATRA

i części

poleca zastępca

WITOLD TRANDA 522

Lwów, Akademicka 7.

MODY MĘSKIE

Kapelusze, bielizna, krawaty.

R. Mokrzycki

Lwów, ul. Rutowskiego 2.

509

SZCZURY TĘPI RATYNA

i Ratynina. Myszy polne tępi Myszyna. Stosowane w całym świecie. Przeprowadza odszczurzenia. Informacje na żądanie.

„Serovac" Sp. z o. o. 506/1

Lwów, ul. Senatorska 5. Telefon 201-07.

POPELINY, ZEFIRY, CHUSTECZKI, obrusy, szyfony, wsypy oraz ręczniki, prześcieradła i płaszcze kąpielowe

poleca

M. Ewald 516/2

Lwów, ul. Sobieskiego 5.

Wydawca: Wydawn. tyg. „Rolnik".
Należytość opłacono ryczałtem.

Redaktorka odpowiedzialna: **Jadwiga Gizowska.**
Druk. A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20. tel. 228-18